Nr 243. Kraków, 23 Października — Sobota. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworzkiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszа drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 22 października.

Król Ludwik Bawarski nie przyjął deputacyi mającej mu wręczyć adres izby deputowanych na mowę tronową, odmówił także przyjęcia rzeczonego adresu, nie przyjął podania się ministrów do dymisyi i wyraził im zadowolenie z dotychczasowego prowadzenia spraw kraju.

Według uznanych i praktykowanych form konstytucyjnych, izby odpowiadają adresem na mowy tronowe; według zaś teoryi rządów parlamentarnych służy koronie moc nieprzyjęcia dymisyi ministrów i okazania im swego zadowolenia, a zwykłem następstwem takiej niezgody między rządem a reprezentacyą jest rozwiązanie jej. Ale nieprzyjęcie deputacyi adresowej i nieprzyjęcie adresu jest systemowi parlamentarnych rządów obcem, bo korona nie z dzienników czerpie wiadomość o uchwałach sejmowych, lecz z sprawozdań gabinetu i z adresu na mowę tronową. Kiedy elektor Heski robił sobie igraszkę z form parlamentarnych i kazał deputacyi sejmowej przyjść do siebie do loży teatralnej, aby jej w tem niewłaściwem miejscu objawić swoje niezadowolenie, a innym razem kiedy odmówił przyjęcia deputacyi adresowej, zacierano sobie w Berlinie ręce z radości, bo takie szyderstwo zniechęcić musi kraj i otworzyć drogę zaborowi. Szczególniej zaś królowie małych państw powinni przestrzegać wszelkich form legalnych, jeśli nie chcą, aby względem nich pominięto formy, w których się zamykają ich prawa panowania.

Dopókąd podstawą prawa publicznego w systemie reprezentacyjnym jest większość głosów, nietylko parę głosów wystarcza do zwalenia gabinetu, ale nawet każda większość, choć tak minimalna, na jaką dałoby się liczyć w Bawaryi, nie byłaby dostateczną, aby utrzymać gabinet. W Bawaryi utrzymuje się jednak rząd mimo mniejszości — tak chce korona, lecz wtedy powinienby rząd odwołać się do nowych wyborów. Może też dojdzie nas wiadomość o rozwiązaniu izby. Wszelako już bez izby Rada stanu zarządziła tymczasowy pobór podatków na rok 1876, nie czekając rozwiązania izby, nie czekając nawet odpowiedzi króla na nieczytany przezeń adres, jaką jest wotum zaufania królewskiego dla ministrów.

Jeżeli jednak mógł rząd pruski rządzić długie czasy bez budżetu, a od tych nawet budżetowych czasów datuje się wielkość Bismarka, który zamachem stanu nie tylko utrzymał się u steru rządu, ale nawet uzyskał poklask królewski, a potem od sejmu absolutoryum ryczałtowe bez zdania liczby; więc dla czegóżby to samo nie miało się powtórzyć w małej Bawaryi, zwłaszcza, gdy tego pragnie władza centralna w Berlinie.

Nie idzie bowiem ani mniejszości sejmowej, ani ministrom, ani koronie o szanowanie systemu konstytucyjnego, ale wyłącznie i jedynie o złamanie stronnictwa, w którem się łączą interesa katolickie z interesami niezawisłości kraju. Nie należy się dziwić partyi liberalno-narodowej, która wygląda zaboru Bawaryi przez Prusy w imie jedności niemieckiej i tryumfu liberalizmu; nie należy się dziwić ministrom, którzy odgrywają rolę ajentów pruskich, gdy zadaniem ich jest właśnie przygotować Prusom zabór, bo wszakże minister sprawiedliwości bawarski wyraźnie powiedział, że w partyi tylko katolickiego centrum tkwi idea federacyi niemieckiej, a zatem rząd jako tej partyi przeciwnik, jest zwolennikiem polityki anneksyjnej; ale można się dziwić zachowaniu się króla, który takim doradzcom, jak obecni ministrowie, wyraża swoje zadowolenie. Wprawdzie król Ludwik był pierwszym, co ofiarował królowi Pruskiemu koronę cesarską, a tem samem uznał się być lennikiem nowego cesarza; król Ludwik wychowaniec nie tylko muzykalny kompozytora Wagnera, ale i polityczny wychowaniec socyalisty Wagnera, może nie dba o utrzymanie dziedzictwa Wittelsbachów; ale król Ludwik okazywał nie jednokrotnie swoją niechęć ku militaryzmowi pruskiemu, któremu się jednak poddał, przyjmując zwierzchnictwo Prus; król Ludwik nie pozwalał na zaprowadzenie barw cesarstwa w Bawaryi, nigdy nie chciał jechać do Berlina, aby nie powiększać osobą swoją orszaku cesarskiego, a jednak odpycha od siebie stronnictwo, które samo jedno daje mu dotąd podporę, stronnictwo patryotyczne. Ale cóż, kiedy stronnictwo to jest katolickiem, a król Ludwik przyznaje się do zasad racyonalnych mistrza swego.

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, mówiono dawniej; wszystkie drogi prowadzą do Berlina, mówią dzisiaj. Gdyby król Ludwik oparł się na katolikach, możeby ściągnął na siebie gniew rządu cesarskiego i doprowadził do użycia przeciw sobie kroków nieprzyjacielskich; skoro atoli opierać się chce na liberałach, lubo nie jest im przyjazny, mając popęd radykała do absolutyzmu, przeto bez ściągnięcia gniewów jowiszowych, ten sam sprowadził rezultat, że krajem jego rządzą ajenci pruscy według odbieranych z Berlina poleceń. Głoszono już od dawna, że król Ludwik gotów złożyć koronę, aby się oddać bez przeszkody zachwytowi muzykalnemu, ale się obawia, aby Bawarya zamiast dostać się jego bratu, nie stała się prowincyą cesarską, *Bundesland*, rządzoną przez prokonsulów. Los taki jednak jest jej wcześniej czy później zgotowany, skoro król lekceważy formy konstytucyjne, będące jeszcze ramami niezawisłości kraju. Od czasu gabinetu Hohenlohe Bawarya idzie wciąż po spadzistej drodze, na której ją właśni jej ministrowie pchają do upadku.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 20 października.

△ Sesya obu Izb Rady państwa, odroczona 20go marca r. b., rozpoczęła się wczoraj po półrocznéj prawie przerwie. Zaraz na wczerajszem pierwszem posiedzeniu izby poselskiéj spełnił się ważny akt życia konstytucyjnego: minister skarbu przedłożył Izbie w imieniu rządu projekt budżetu wydatków i dochodów téj połowy państwa w 1876 roku, a w mowie długiéj, z wielką uwagą przez Izbę słuchanéj, starał się wyjaśnić i uzasadnić ten projekt budżetu, następnie zaś wskazać środki zaproponowane przez rząd dla pokrycia niedoboru obliczonego w budżecie przyszłorocznym na 25 milionów zł. Środkami temi są: 1) podwyższenie kilku podatków niestałych, które to podwyższenie ma zwiększyć dochód z nich o 4 miliony zł.; 2) sprzedaż dotychczas niesprzedanéj reszty not renty państwa w nominalnéj kwocie 11 milionów zł. po 70 za sto, co przyniesie w gotówce 7,700,000 zł.; wreszcie 3) tak nazwana przez ministra „operacya finansowa,“ która ma dać 13 milionów zł., to jest, mówiąc po prostu, zaciągnienie pożyczki chwilowéj w wysokości 13 milionów zł. Te środki pokrycia niedoboru w 1876 r. zaprojektowane przez ministra skarbu, roztrząsnę później szczegółowo.

W pierwszéj części swojéj mowy, p. minister skarbu dokładnem zestawieniem cyfr przedstawił, wydatki wzrastające ciągle już to z powodu powiększających się corocznie kosztów zarządu państwem, już to z przyczyny zwiększenia wydatków produkcyjnych na budowę dróg, kolei żelaznych, regulacyę rzek, na szkoły i wymiar sprawiedliwości itd., obliczone są na r. 1876 w sumie 403,869.876 zł. gdy na r. b. uchwalone wynosiły 382,282,049 zł. Przeto na rok przyszły projektowane wydatki wynosić mają o 21 ½ milionów zł. więcéj niż uchwalone na r. b.

Dochody rosnące także corocznie, ale od lat dwóch powiększające się w mniejszym stosunku niż wydatki, obrachowane są w projekcie przeszłorocznego budżetu na 378,941,945 złr. Przeto niedobór wyniesie 24,927,923 złr.

Następnie p. Depretis wykazywał szczegółowo, w których rubrykach i z jakiego powodu przewidziane jest powiększenie się wydatków w roku przyszłym w porównaniu z r. b. Mianowicie: wydatki na ministerstwo sprawiedliwości wyniosą o milion złr. więcej niż w r. b.; na zasiłki dla kolei żelaznych, których dochód poręczony został przez państwo, przeznaczyć należy więcej o $1^1/_2$ miliona złr.; na umorzenie długów państwa przypada w roku przyszłym dać 18 milionów złr.; gdy w r. b. wyznaczono na ten cel tylko $9^1/_2$ miliona, przeto w r. 1876 więcej o $8^1/_2$ miliona złr.; dla pokrycia wydatków na sprawy wspólne należy dać w roku przyszłym więcej o $7^1/_2$ miliona złr. niż w r. b., a to z powodu nadzwyczajnego wydatku na nowe działa. Co się tyczy dochodów, jakkolwiek rzeczywiste wpływy z podatków okazują, że podatki stałe przyniosą w r. b. więcej około 4 milionów niż obliczono, jednak dla pewności zamieszczono w projekcie budżetu na 1876 r., jako dochód z podatków stałych 87,785,000 złr., przeto tylko 150 tysięcy więcej niż postawiono w budżecie na r. b.

Pragnąc ukoić słuszny niepokój sprawiony w Izbie, a zapewne także w całej ludności, niedoborem w budżecie przyszłorocznym, obliczonym na 25 milionów złr., skreślił minister skarbu w drugiej części swej mowy, obraz finansowego stanu państwa i rozwoju jego wydatków i dochodów w ciągu ośmioletniego okresu od 1868 do r. b. W tym obrazie ułożonym z dokładnie a jasno zestawionych liczb, przedstawił, że wydatki wzrastają corocznie nietylko z powiększenia się kosztów administracyi państwem, ale także z powodu wzrostu wydatków produkcyjnych, jak to już nadmieniłem, a w skutek tego także majątek państwa zwiększył się w tym 8mio letnim okresie o sto milionów złr. Co się tyczy wzrostu wydatków na zarząd państwem, wszystkie wydatki zwyczajne na ten cel (licząc wraz z procentami od długów państwa, z zasiłkami dla funduszów indemnizacyjnych, z wydatkami na sprawy wspólne, t. j. na armię, marynarkę i sprawy zagraniczne wynosiły w 1868 r. 210 milionów złr.; powiększając się zaś zwolna doszły w r. 1874 do sumy 257 milionów złr., a na r. b. zmniejszone zostały tylko do 254,700,000 złr. Wydatki na zarząd państwem w ściślejszem znaczeniu tego słowa, to jest na utrzymanie władz i pobór podatków, wzrosły w ciągu tego 8mio letniego okresu o 68 procent; gdy bowiem w 1868 r. wydatki te wynosiły $53^4/_{10}$ milionów złr., wzrosły już w 1871 do $66^1/_2$ milionów, a podczas przeprowadzania regulacyi i poprawy płac urzędników, wzrastały w 1872 r. na $77^1/_2$, w 1873 r na 85, w 1874 r. na 88, a w 1875 r. na $89^8/_{10}$ milionów złr., słowem wzrosły w ciągu lat ośmiu o 36 milionów. Powodem tego jest po części polepszenie płac urzędników, co jednak powiększyło tylko wydatek na administracyę państwa o 12 milionów złr. Innych zaś powodów wzrostu kosztów zarządu państwem szukać należy w zwiększeniu wydatków z powodu rozwinięcia się poczt, telegrafów, kolei żelaznych, które to jednak wydatki są produkcyjne, bo powiększają także dochody państwa. Nadto powodem wzrostu wydatków jest potrojenie wydatku na oświatę publiczną, gdyż budżet ministerstwa oświecenia z 4 milionów złr., które wynosił w 1868 r. podniósł się w 1875 r. do 12 milionów złr.; a w tymże okresie czasu wydatki roczne na wymiar sprawiedliwości z 9 milionów w 1868 r. podniosły się w 1875 r. na $20^1/_2$ milionów. Nie wspomniał jednak p. minister skarbu, czy w skutek powiększenia wydatków na ministerstwo sprawiedliwości, wymiar sprawiedliwości jest szybszy i lepszy? Ogromnie wzrosły wydatki na zasiłki zwrotne dla dróg żelaznych, z których dochód państwo poręczyło, aby spowodować ich zbudowanie: na ten cel wydano w 1868 r. tylko półtora miliona, a w 1873 r. 16 milionów złr., zaś w 1874 i w 1875 r. po 18 milionów złr. Ogółem na zasiłki dla kolei żelaznych dano w ciągu lat ośmiu od 1868 do 1876 r. 73 miliony złr., które kiedyś mają być państwu zwrócone, a teraz spowodowały ułatwienie przewozu i komunikacyj we wszystkich krajach monarchii w następstwie zaś tego, rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu, podniesienie dobrobytu.

W tym ośmioletnim przeciągu czasu zmniejszono długi państwa o 107 milionów złr. przez ich spłatę czyli umorzenie; równocześnie wypuszczono w obieg renty państwa za 39 mil. złr. na zasadzie ustawy z 1867 r.; na wzniesienie zaś nowych budynków publicznych, budowę dróg i budowle wodne wydano 55 mil. złr.

Następnie minister skarbu w kreślonym przez siebie obrazie rozwoju wydatków i dochodów państwa, w ogólnym tylko zarysie wskazał, że w onym 8-letnim okresie od 1868 — 1876 r. obok zwrotu wydatków, wzrastały także dochody. Dochód roczny z podatków stałych powiększył się od 1868 do 1874 r. o 25 procent, a z podatków niestałych o 28 procent. Jednak już wprzód uczyniłem uwagę, że dochody od lat dwóch, t. j. od czasu przesilenia finansowego w Austryi, rosną w mniejszej proporcyi niżeli wydatki; w skutek tego od lat dwóch pojawia się w budżecie niedobór, który dopiero nadzwyczajnemi środkami finansowemi usuwać trzeba.

Jakkolwiek z każdej kolumny liczb, któremi zapełniona była mowa ministra skarbu, można wysnuć obraz jednej gałęzi zarządu państwem, odgadnąć wzrost lub upadek jakiej części gospodarstwa narodowego, jednak nie mogę się tym przedmiotem zajmować dzisiaj dłużej, aby nie przedłużać listu niniejszego, dosyć już obszernego.

W trzeciej części swej mowy minister wymienił środki finansowe, któremi rząd projektuje pokryć niedobór w budżecie przyszłorocznym. Szczególniej zaś przedstawił jeden z tych środków, to jest projekt powiększenia dochodu o cztery miliony złr. podwyższeniem kilku podatków niestałych, przyznając, że podatków stałych podwyższyć już nie można; mianowicie przez zaprowadzenie **podatku od nafty, podniesienie cen tytoniu i podwyższenie opłat stęplowych.** Projekt ten roztrząsnę w następnym liście, dzisiaj wspomnę tylko, że przykre wrażenie w Izbie sprawiła szczególniej część projektu, mówiąca o podwyższeniu opłat stęplowych (nie od pism w procesach, co także mieści się w projekcie) od przenoszenia własności, opłat utrudniających już teraz obrót własnością, a których podwyższenie przyniesie niewielki skarbowi publicznemu dochód, w porównaniu z szkodą jaką zrządzi dobrobytowi społecznemu.

Wiedeń 21 października.

(J. H.) Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby niższej Rady państwa był bardzo szczupły. Stały na nim tylko sprawozdania nad wnioskami dotyczącemi zmiany niektórych paragrafów ustawy o podatku gruntowym i wybory uzupełniające do kilku komisyj. Z deputowanych z Tyrolu zjawili się dziś w Izbie dep. X. Greuter i Dr Graf, z nowych dep. Skene, który miejsce zajął w centrum. Po załatwieniu kilku petycyj przystąpiono do porządku dziennego, do wyboru komisyi dla rozpoznania sprawy sądowo-karnej dep. Schwanka, oskarżonego przez jednego z tutejszych redaktorów o obrazę honoru. W wyborach uzupełniających potem przedsięwziętych między innymi wybrany został dep. Skene tak do komisyi skarbowej, jakoteż do komisyi dla reformy podatków.

Następnie dep. bar. Doblhoff imieniem komisyi dla reformy podatków, zdaje sprawę nad wnioskiem dep. Kellersperga względem zmiany § 12 ustawy o podatku gruntowym. Komisya wnosi następujące brzmienie § 62, które ze względu na ważność sprawy dla naszego kraju powtarzamy dosłownie: „Na każde posiedzenie komisyi przewodniczący zaprasza wszystkich jej członków, a w razie nieustannej przeszkody ze strony właściwego członka, zaprasza zastępcę. Komisye są ukonstytuowane i kompletne, gdy oprócz przewodniczącego przynajmniej połowa członków jest obecnych. Gdyby atoli z powodu braku dostatecznej liczby członków posiedzenie nie było w komplecie, w takim razie wszyscy członkowie z tem nadmienieniem mają być zaproszeni na następne posiedzenie, że takowe bez względu na liczbę obecnych będzie kompletnem. Komisye uchwalają bezwzględną wię-

---

Część literacko-artystyczna.

STANISŁAW AUGUST
w korespondencyi z panią Geoffrin.

(Correspondance inédite du roi Stanislas Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764 — 1777) précédée d'une étude sur Stanislas Auguste et Madame Geoffrin, et accompagnée de nombreuses notes par M. Charles de Mouy — Paris 1875).

(Ciąg dalszy).

Pani Geoffrin opuściła tedy Paryż z eskortą, jakby osoba krwi królewskiej, a jej podróż odbywała się tak uroczyście, że aż oczy całego świata zwrócone były na nią. Ona sama opowiedziała w liście do swego przyjaciela p. Bautin szczegóły przejazdu przez Niemcy, jak gościnnie podejmował ją margraf Durlachu, a szczególniej dwór wiedeński. Młody Cesarz, Cesarzowa, cała austryacka arystokracya robili jej takie honory, jakie spotykają największą znakomitość; a z jednego wyrażenia się w liście Stanisława Augusta można nawet domyślać się, że Imperatorowa Katarzyna, bardzo pragnęła widzieć u siebie tę przyjaciółkę encyklopedystów, kobietę, która niejako reprezentowała światowy ton i filozoficzny sposób myślenia ówczesnej Francyi. Atoli Petersburg daleko leżał, aby chciała przedsięwziąć tę podróż: poprzestała więc na Warszawie.

O jej pobycie w tej stolicy mało mamy szczegółów. Owszem, pisma prawie niewspominają o tem. Geret tylko w pamiętniku swoim notuje pod d. 26 czerwca:

„Sławny astronom Euler przybył tu z Berlina w przejeździe do Petersburga — także i pani Geoffrin zjechała tu z Paryża. Nieboszczyk kasztelan Poniatowski znał się z nią jeszcze z lat młodych, a król przebywał w jej domu, gdy podróżował za granicą. Potem w ciągłej był z nią korespondencyi; ona go nazywała *mon fils*, a on ją *ma mère*; król wysłał naprzeciw niej, aż do Krakowa eskortujących kawalerów; dał jej mieszkanie w zamku, w pokojach, z których Abbé ustąpić musiał.“

Bytność pani Geoffrin w Warszawie, jak widzimy, niewiele interesowała publiczność, tak miejscową, jak krajową. Za to filozofy nieprzestali nasyłać ją listami.

Wolter pisał z Ferney 3 lipca 1766 r. oddając wielkie pochwały królowi, „który — jak mówi — własnej zasłudze winien koronę“ — żałuje, że z nią razem niemógł odbyć tej podróży. W końcu poleca jej sprawę Sirvena i prosi, żeby u króla wyrobiła dlań wsparcie. „Sława spadająca na tych, którzy protegują niewinność, stokroć więcej warta, niż największy datek.“ Wolter lubił wyszukiwać takie sprawy i dawać im szeroki rozgłos. Któż był ten Sirven? Był to kalwin obwiniony o zgładzenie własnej córki, która chciała zostać katoliczką, i przez parlament Tuluzki skazany na gardło. Nieczekając jednak spełnienia wyroku, umknął do Szwajcaryi, gdzie oddał się pod opiekę Woltera. Była to woda na młyn filozoficzny. Wolter miał tu szerokie pole do deklamowania przeciw fanatyzmowi, przesądom, niesprawiedliwości. Podburzywszy opinię, mógł się spodziewać, że proces Sirvena toczący się przez lat dziewięć, skończy się tryumfem dla Sirvena i dla niego.

List Woltera zakomunikowany królowi wywołał z jego strony komplement: „W liście, który pisał do ciebie Wolter, zdawało mi się widzieć Rozum udający się do Przyjaźni, aby się ujęła za Sprawiedliwością. Gdybym miał robić posąg Przyjaźni, dałbym mu twoje rysy. Bóstwo to jest matką Dobroczynności; a ty moją jesteś oddawna; syn zaś twój niemógłby ci odmówić, gdyby nawet to, o co Wolter mię prosi, nieprzynosiło mi tak wielkiego zaszczytu.“

P. Geoffrin zakomunikowała Wolterowi ten królewski bilecik, dodając, że J. Kr. Mość bardzo była wzruszoną losem tego nieszczęśliwego, którym się opiekujesz, i z własnej szkatuły posyła mu 200 dukatów.

Drugi z encyklopedystów filozofów, emfatyczny Marmontel, donosił jej nowinki paryskie, a mianowicie, że czytał ustępy ze swego Belizaryusza na posiedzeniu Akademii — i że jej podróż do dworów północnych jest uważana za piękne urzeczywistnienie pokoju uniwersalnego, o którym marzył L'Abbé de Saint Pierre itd.

Pani G. po dwumiesięcznym pobycie zdawała się „dosyć już mieć tego północnego dworu.“ Lubo przypuszczać należy, że mieszkając w pobliżu króla mogła codziennie używać jego towarzystwa — jednakowoż znajdują się listy pisane z pokoju do pokoju.

Jeden list króla zaklina ją, aby przedłużyła swój pobyt, do rozpoczęcia sejmu, to jest do 8 lub 9 października „nietylko będzie to dobrze dla mnie, gdyż skorzystam z tak miłego jak twoje towarzystwa, lecz jeszcze mogę cię zapewnić, że cię to ubawi, a nawet nauczy wiele rzeczy pożytecznych dla mnie, zresztą niewystawi cię to na żadną nieprzyjemność, jakiej się obawiasz w zetknięciu z tą hałastrą“ (sejmową).

W liście, który pani G. pisała do p. de Breteuil, król prosi ją, żeby mu pozwoliła przypisać się. Między nic nieznaczącemi oświadczeniami przyjaźni, jest tam taki ustęp: „Och ta polityka! ta polityka! istna bezdeń szatańska, ani WPan ani ja niejesteśmy dla niej stworzeni. Ale, że przeznaczenie niepowołało nas do swojej rady, tylko popchnęło na tę drogę, musimy chcący niechcący kroczyć po niej. Mimo tego obydwa zachowamy uczciwość osobistą. Obydwa mniej wyrządzimy złego na naszem stanowisku, niżby wyrządzili inni — i spotkawszy się kiedyś, jeden nie zarumieni się przed drugim.“ Pani Geoffrin opuściła Warszawę na d. 13 września 1766. Król pisał do niej nazajutrz, jak się domyślać można z pierwszych wyrazów:

„Odjechałaś, siostra moja odjechała! Obudziwszy się rano, znalazłem pustki w moim zamku; przez cały dzień byłem sam jeden, milczący, z sercem ściśnionem.“

W końcu używa umówionego między nimi do nazwisk klucza, którego znaczenie wyżej podaliśmy, i donosi co następuje: „Aspazya [1]) przybyła tu; przestałem pisać, aby słuchać co mówi. Telemak [2]) bardzo z niej zadowolony, bo ona chce wszystko zrobić co tylko w jej mocy, aby on mógł być kontent z Attyka [3]) i Cycerona [4]); oni bowiem sami już widzą, że daleko łatwiej popsuć niż naprawić. Będzie to przynajmniej dowodem na przyszłość, że potrzeba mieć lepsze przyczyny do psucia, niż oni mają. — **Odwagi i cierpliwości!** Jeżeli zobaczysz to godło na tarczy, wtenczas powiesz sobie: Tu jest mój rycerz, tu jest mój syn! Ach jakżeż czułbym się szczęśliwym, gdybym był w stanie tak cię odwiedzić droga mamo, jakeś ty mię odwiedziła! Porzucić ten diabelski kraj, aby pospieszyć do ciebie, równałoby się twojemu tutaj przyjazdowi“.

Do tego co król pisze o osobach oznaczonych kluczem, daje nam objaśnienie list p. Geoffrin pisany z Wiednia:

„W. król. Mość wyrażasz się dziś zimno, że kontent jesteś z Aspazyi. A jednak z wszystkiego co cię otacza, ona jedna przypada do twego serca i umysłu; nieubliżając innym, niewiem ktoby ją mógł zastąpić. Postrzegam z boleścią, że ciągle podkopujące roboty wydały swój owoc. Obawiać, to tak łatwo. Ależ im ani w głowie, że kiedy ci wszystko odejmą, sami niepotrafią nic na to miejsce postawić. Ani wątpić, że Nr. I czuje w sobie wszystkie potrzebne zdolności, aby dzień i noc jak kret ryć pod ziemią — bo na ziemi niemiałby takiego powodzenia“.

Lubo w kluczu niema tłómaczenia Nr. Igo, jednakowoż można się domyślać, że tu jest mowa o jednym z wujów królewskich, Auguście lub Michale Czartoryskich, na których machinacye często się król uskarża w swoich listach i chciałby się wyłamać z pod ich kurateli.

Dalej mówi o księciu jenerala Andrzeju Poniatowskim, bracie królewskim, że na dworze Cesarskim w Wiedniu wysoce jest poważany. „Mnie się zdaje, że trzeba go tu zostawić, gdzie więcej może być użyteczny W. król. Mości niż w Warszawie. Tam niemiałby pola do rozwinięcia talentów wojskowych: a jego otwartość, prawdomowność, i stałość charakteru nieprzypadłaby do smaku kretom, które jeszczeby więcej nurtowały pod ziemią... Widziałam Cesarzową (Maryę Teresę), przyjęła mię z niewysłowioną dobrocią... Mówiłam z nią o księciu jenerale (Andrzeju Poniatowskim) — ona nader życzliwie wyrażała się o nim, powiedziała mi, że go bardzo poważa i kocha, i że nigdyby nieprzebaczyła W. król. Mości gdybyś jej go odebrał; pożyczyć go może ilekroć zapotrzebujesz, ale oddać na zawsze niechce“.

Książę Andrzej jenerał w służbie austryackiej, ożeniony z Kińska, był ojcem księcia Józefa.

Tymczasem zbliża się otwarcie sejmu. Król dobrze przeczuwał jakie czekały go przeprawy w kwestyi dyssydenckiej i *liberum veto* — jakoż pisze pod d. 5 października 1766 r.

„Jutro sejm się zaczyna, będę zmuszony pożegnać się z tobą, i zaprzestać pisania przynajmniej przez sześć tygodni. Minet*) pisywać będzie do ciebie od czasu do czasu.

Piszesz mi, że zimno się wyraziłem o Aspazyi. Nie zżymaj się tak na moje otoczenie i na kretów. Mniej oni źli, niż sobie wyobrażasz. Aspazya dobrze robi moje interesa, a ja ją kocham. Zatem wszystko w porządku; muszę utrzymywać głowę moją o ile można w stanie zimnym, bo serce za dalekoby pobiegło, gdybym je puścił samopas.

Położenie moje, i względna niedoskonałość tych, z którymi mam do czynienia, nakładają na mnie powinność, abym nikomu nieoddawał się z duszą i ciałem, bez zastrzeżenia. Położenie tego rodzaju wręcz jest przeciwne mojej naturze, składającej się z pierwiastków bardzo żywych, i nielubiących nic ukrywać. Atoli dwie są osoby, które mię ciągną do siebie na przemian to jest: **Rozsądek i Doświadczenie**, a ciągną na podobieństwo tych dwóch rycerzy Tassa, z wyspy i objęć Armidy. Kiedy wspominam Armidę, to niemówię o żadnej szczególnej osobie, lecz o tem, co mi się najbardziej podoba“.

Dalej król usprawiedliwia się przed nią, zbija wszelkie podejrzenia jakiemi ją napompowano, aby ich przyjaźń osłabić — a nakoniec ścierając wybuchy jej nieukontentowania, często za daleko posunięte w listach, powiada: „Gdybym cię niekochał, jak kocham, niecierpiałbym tych uniesień. — Zaklinam cię przeto, nie rób już tego więcej“.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) Księżna marszałkowa Lubomirska.
[2]) Król.
[3]) Książę August Czartoryski wojewoda Ruski.
[4]) Książę Michał Czartoryski kanclerz w. ks. Lit.

*) Krasicki biskup warmiński.

kszością obecnych. Przewodniczący głosuje tylko w razie równości głosów i rozstrzyga na korzyść tego zdania, do którego się przychyla".

Dep. Wolfrum przemawia przeciw wnioskowi. Chwila do zmiany tego postanowienia według niego nie jest stosowną. W krajach zachodnich oszacowanie już ukończone, przeciwnie zaś w krajach wschodnich trwa jeszcze daléj. Że zmianą więc § 12 nastąpiłoby oszacowanie w tych krajach na odmiennéj wcale podstawie. Albowiem głos rozstrzygający przewodniczącego w bardzo wielu wypadkach stanowił. Zmiana tedy § 12 miałaby ten skutek, że po dokonanéj regulacyi podatku gruntowego skierują się wyrzuty przeciw Radzie państwa, że większe względy miano przy oszacowaniu dla krajów wschodnich i wznieci się przez to nieukontentowanie między podatkującymi. Atoli nietylko chwila nie stosowna do tego, lecz jeszcze inne okoliczności przemawiają przeciw téj zmianie. Przewodniczący, według wniosków nie ma mieć głosu. Ale przewodniczący nie jest tylko reprezentantem fiskusa, ale także przedstawicielem ogółu. W komisyach nie rozchodzi się o wymiar podatku, ale o prawdziwą podstawę. Przewodniczący zastępuje więc interes ogółu indywiduów. Mowca proponuje w końcu, żeby zmiana w mowie będącego paragrafu przyjęta była w myśl komisyi, ale tylko co do tych krajów, w których oszacowanie już ukończone. Życzy sobie dla tego odesłania wniosku do komisyi, na co zgodza się zgromadzenie.

W końcu dep. Heilsberg imieniem tej samej komisyi zdaje sprawę z wniosku dep. Scharschmida, względem zmiany §. 4go ustawy o regulacyi podatku gruntowego. Komisya wnosi następujące brzmienie: „Główna suma podatku gruntowego w drodze ustawy co 15 lat ustanawiana, będzie w stosunku do dochodu czystego z przedmiotów opodatkowanych rozdzieloną na poszczególne kraje, względnie gminy podatkowe i szczegółowe grunta". Wniosek po krótkiej dyskusyi przyjęto.

Rzym 17 października.

Wiecie już naturalnie że kanclerz niemiecki zaległ w ostatniej chwili i że mu bóle reumatyczne zadziwiająco przyszły w porę, gdy się miał wybierać w podróż do Włoch. Nim list ten Was dojdzie cesarz już będzie w Medyolanie, a agencya Stefaniego szczegółowo doniesie o uroczystościach przyjęcia. Bez współudziału księcia Bismarka zjazd nabiera rzeczywiście charakteru prywatnego i nie będzie miał prawie żadnego politycznego znaczenia. Gabinet włoski nie byłby może niekontent z nieobecności kanclerza, gdyby nie upokarzający sposób, w jaki decyzya z Warzinu została nadesłana. Tego upokorzenia i złego humoru nie umieją nawet ukryć organa rządowe i bardzo niezgrabnie chcą dowieść, że jedynie tylko stan zdrowia kanclerza nie dozwolił mu przyjechać do Medyolanu. Być może, że nerwowe usposobienie kanclerza, czułe na najmniejsze dyplomatyczne niepowodzenie, przyczyniło się nieco do zaniechania pierwotnego projektu towarzyszenia cesarzowi, rzecz tylko dziwna, że w przeciągu tygodnia trzy razy zmieniono postanowienia, nie dotykając bynajmniej kwestyi zdrowia i w ostatniej dopiero chwili dosyć sucho nadesłano wiadomość, że książę Bismark będąc cierpiący i nie mogąc sam przyjechać posyła swego brata.

La Libertà żywo dotknięta w omylonych nadziejach nie umiała się powstrzymać od wypowiedzenia, „że dobra wola cesarza Wilhelma, który osobiście zdecydował podróż do Medyolanu, wystarcza zupełnie królestwu i że w naszych czasach przymierze dwóch przyjaznych sobie ludów ma znaczenie tak ważne, iż nie mogą na nie wpływać małe zatargi lub zły humor nawet wysoko położonych i bardzo wpływowych osób." Jestto dosyć wyraźne oświadczenie, że się i bez pana Bismarka w Medyolanie obejdzie, dziwnie nawet śmiałe na organ inspirowany, którego wrażenie dziś będzie zatarte dytyrambami całej officyalnej prasy na cześć cesarstwa. P. Keudel był wyznaczany do uwiadomienia ministerstwa spraw zagranicznych, o nagłem pogorszeniu się zdrowia kanclerza, bo poseł włoski p. Lionay już był wyjechał z Berlina w przekonaniu, że w kilka dni po nim podąży i książę Bismark. W pałacu Caffarelli, gdzie się przez całą zimę skarżono dosyć wyraźnie na chłodne i etykietalne stosunki z dzisiejszym gabinetem, to upokorzenie Włoch musiało być bardzo na rękę. Z drugiej jednak strony powtarzam, że gdyby nie sposób więcej jak zimny odmowy przyjazdu kanclerza, p. Minghetti i jego towarzysze mogliby nawet być zadowolnieni z prywatnego charakteru, jakiego nabierze zjazd Medyolański. Król może życzył sobie osobiście widzieć kanclerza towarzyszącego cesarzowi, ale gabinet woli z pewnością w tej chwili prowadzić z daleka dyplomatyczne rokowania, niżeli znaleść się w trudnem położeniu, któreby go może zmusiło do niemiłych zobowiązań.

Dla Półwyspu będzie to miesiąc pamiętny różnorodnemi wrażeniami, bo po powrocie cesarza do Niemiec, cała uwaga publiczności zwróci się na proces Lucianiego posądzonego o przygotowanie morderstwa redaktora słynnego ulicznego organu *la Capitale*. Prokuratorya nie dozwoliła była dziennikom wyliczać głośnej sprawy, która w swoim czasie zrobiła w Rzymie ogromne wrażenie. I Luciani i Sonzogno przedstawiali dwa polityczne stronnictwa, nie zupełnie sobie przeciwne, ale starające się oba o objęcie kierunku nad skrajnem stronnictwem; do tej chwili nie wiadomo, czy osobista nienawiść kierowała ręką mordercy, czy też przyczyniły się do tej zbrodni polityczne cele, gdyż dwaj trybunowie sobie zawadzali, a wpływ *Capitale* przeszkodził Lucianiemu w zajęciu krzesła w parlamencie. Kiedy się doda, że Luciani odgrywał bardzo ważną rolę w kołach wyborczych i był naczelnikiem silnego stronnictwa, że Sonzogno miał wpływowych przyjaciół i był redaktorem pisma najszkaradniejszego a przez to samo najpopularniejszego, między ludnością żyjącą z manifestacyi i służącą za pierwszy materyał do każdego ulicznego ruchu, łatwo zrozumieć zajęcie, jakie obudza proces przedstawiający prawdziwą tragedyę. Dziesięć zagranicznych dzienników jak *Gaulois*, *Figaro*, *Times*, *New-York-Herald* zażądało od prokuratora osobnych miejsc dla swoich sprawozdawców, a natłok publiczności tak miał być wielki, że tylko za pozwoleniem osobnem będzie można otrzymać miejsce.

Smutny to objaw naszego społeczeństwa to łakomstwo skandalu, które przyciąga całe tłumy ludności i wychowuje je w atmosferze zbrodni. Zwrócił uwagę w tych dniach jeden z dzienników katolickich na przestraszający ten symptom, nieznany dotąd w Rzymie. Sala sądów przysięgłych jest codziennie napełniona publicznością, która widocznie przychodzi korzystać z przebiegu rozpraw, uczyć się wybiegów adwokackich i sposobu obrony, by zapewnić sobie bezkarność. Jeżeli przestraszająca statystyka rządowa nie wywiera wrażenia na liberalnych miłośników ludzkości, którzy pragną bezwyznaniowego społeczeństwa, to pobieżne chociaż studya tych dyletantów, kryminalnych rozpraw, mogłyby ludzi dobrej woli przekonać, jakie sprowadzi skutki na włoską ludność usunięcie stałego i że tak powiem, codziennego wpływu Kościoła.

Minister sprawiedliwości pozwolił adjunktowi sądu krajowego w Krakowie Henrykowi Matusińskiemu, oraz adjunktowi sądu obw. w Rzeszowie Dr. Adamowi Boguszowi, zamienić miejsca służbowe, wskutek ich własnej prośby.

Wiedeń 21 października. Już z mowy ministra skarbu wiadomo, że kredyt dodatkowy wstawiany w latach poprzednich w sumie 500,000 zł. na wsparcie potrzebujących księży katolickich, w budżecie na r. 1876 już się nie pojawi, ponieważ wsparcia te udzielane będą na przyszłość w myśl ustawy z 7 maja 1874 r. z dochodów podatku do funduszu religijnego. Lecz w budżecie na rok przyszły nie wstawiono także tej sumy na dochód, a przedłożenie rządowe objaśnia to w ten sposób: „Dochodu z opodatkowania probostw nie można było jeszcze zamieścić w przedłożeniu, ponieważ wymiaru jego władze polityczne nie wykonały w zupełności w chwili zamknięcia preliminarza. Wynik z niego wniesiony zostanie dodatkowo w osobnem przedłożeniu, równocześnie z wnioskami regulującemi kongruę".

W budżecie uniwersytetów na r. 1876, pojawia się po raz pierwszy uniwersytet w Czerniowcach z całą sumą roczną 107,255 zł., w roku bieżącym bowiem wstawioną była suma tylko za ostatni kwartał. Na pomnożenie biblioteki preliminowano 80,000 zł., z tych 20,000 zł. na r. 1876; odtąd corocznie przez lat dziesięć pobierać ma biblioteka 6000 zł. rocznie. Na muzeum przyrodniczo-historyczne, na laboratoryum chemiczne, gabinet fizykalny i ogród botaniczny uniwersytetu, preliminowano ogółem 60,000 zł., z tych wypłacone być ma 15,000 zł. w r. 1876, taka sama kwota w r. 1877 i 1878. Na Trybunał administracyjny zażądano sumy ryczałtowej 250,000 zł. w r. 1876. Co do użycia i rozdziału tej sumy nie ma żadnego wyjaśnienia.

— Urzędowy dziennik węgierski ogłasza dziś następujące pismo odręczne N. Pana:

„Kochany bar. Wenkheim! W myśl przedłożenia Pańskiego zrobionego mi w porozumieniu z wspólnym ministrem wojny, pozwalam, aby twierdza Budyńska straciła charakter twierdzy, aby zawisłe od tego i jeszcze teraz istniejące ścieśnienia pod względem budowy mogły być wstrzymane, a będące jeszcze teraz w posiadaniu administracyi wojskowej grunta fortyfikacyjne. budowle i inne przedmioty, mianowicie zaś te, których administracya wojskowa bezwarunkowo nie potrzebuje, aby oddane zostały memu ministrowi skarbu natychmiast i bez żadnego wynagrodzenia, reszta zaś w miarę rezultatu rokowań prowadzić się mających w każdym wypadku osobno z administracyą wojskową. Kwestye odnoszące się do oszańcowania Blocksbergu rozporządzeniem niniejszem nie zostają naruszone. Celem przeprowadzenia tego Mego postanowienia wydałem w duchu Mego załączonego tu w odpisie pisma własnoręcznego, polecenie Memu wspólnemu ministrowi wojny,

Gödöllö 19 października 1875 r.

Franciszek Józef w. r.

bar. *Bela Wenkheim* w. r.

Ziemie Polskie.

Fundusze udzielane gubernatorom krajów zabranych zostały nadal utrzymane z przeznaczeniem ich na różne cele, a między innemi na opłacenie ajentów rosyjskich w Galicyi i Austryi. *Moskowskiju Wiedomosti* donoszą bowiem, iż ministeryum spraw wewnętrznych, osądziwszy rozkaz departamentu ekonomii rządowej o zmniejszeniu na przyszłość kredytu na nadzwyczajne potrzeby, asygnowanego do rozporządzenia jenerał-gubernatorów Zachodniego kraju, przedstawiło Radzie państwa projekt, że obecnie bez uszczerbku dla spraw, tenże kredyt nie może być zmniejszony. Podług ministeryum, wydatki czynione przez jenerał-gubernatorów są konieczne i pomagają do dopięcia celów państwa; utrzymanie spokoju i usunięcie nieprzyjaznych warunków, mogących szkodliwie oddziaływać nietylko ekonomicznie ale i politycznie wymagają wiele jeszcze starań i wydatków, na pokrycie których jenerał-gubernatorowie nie mają innych źródeł, nad extraordynaryjną sumę. W obecnym czasie do tej sumy zaliczają się wydatki: na nadzór nad podejrzanymi przyjezdnymi i nad stosunkami miejscowych mieszkańców z zagranicznymi, wydatki na zbieranie wiadomości o stanie rzeczy w Galicyi i wogóle w Austryi, na wsparcie prawosławnych bractw i dobroczynnych zakładów, utrzymanie których w kraju ma bardzo ważne znaczenie, na zapomogi w oświacie dzieci nie mających rodziców a zostających w rosyjskich zakładach naukowych, na zapomogi i wsparcie osób potrzebnych i pożytecznych w służbie rządowej a potrzebujących takowego wsparcia z powodu małej płacy, jako pomoc dla biedniejszej klasy nie będącej w stanie swojemi siłami utrzymać się, i na inne tym podobne wydatki.

Fundacya Drohowyzka Hr. Stanisława Skarbka.

Za dni kilka ma nastąpić uroczyste otwarcie Zakładu sierót, kalek i starców w Drohowyżu. W lat przeto trzydzieści trzy od daty aktu fundacyi br. Stanisława Skarbka, instytucya ta dobroczynna hojniej uposażona niż najpierwsze Zakłady tego rodzaju za granicą, doczekała się wreszcie wyzwolenia z krępujących jej zawiązek przeszkód i spełnienia woli wspaniałomyślnego fundatora. Fundacya Skarbka w dwóch kierunkach miłosierdzia chrześciańskiego i sztuki narodowej, podobnie jak w zakresie ściśle naukowym Zakład hr. Maksymiliana Ossolińskiego, świadczy, że naszemu krajowi nie brakowało ofiarności możnych a światłych obywateli, dla celu publicznego poświęcających nawet względy familijne, i jeśli chcących uwiecznić swoje imie, to wiążąc je na zawsze z instytucyami dla wyższych i szlachetnych celów. Lecz znane koleje, jakie przebywała fundacya Skarbkowska, zanim mogła wejść w życie, służyć może za najwymowniejsze świadectwo nieprzyjaznych systematów, które we wszystkich kierunkach trzymały kraj w spowiciu i wyniszczały jego siły, odejmując nawet sierotom przeznaczone zasiłki, aby utrzymać środki germanizacyjne. Sądzimy, że w przeddzień ziszczenia szlachetnych zamiarów fundatora na uczczenie jego pamięci i złożenie hołdu jego zamiarom dobroczynnym najwłaściwiej podać ostatnią wolę ś. p. Skarbka i akt fundacyi ze statutem dla instytucyi. Akta te z ksiąg hipotecznych odpisane w tłomaczeniu z tekstu niemieckiego dadzą najlepiej poznać rozległość tej wspaniałej dotacyi, intencye fundatora i przezorność, która jednak nie zdołała zabezpieczyć fundacyi, chociaż przewidywała niebezpieczeństwa jej grożące.

Akt fundacyjny.

Niżej podpisany Stanisław hrabia Skarbek, c. k. rzeczywisty podkomorzy, syn Jana hr. Skarbka i Teresy z Bielskich, wnuk Rafała hr. Skarbka i Teresy z Boguszów, pragnąc gorąco mój osobisty i wolnie rozporządzalny majątek, już to odziedziczony, już pracą przysporzony, na taki cel przeznaczyć, któryby wzniosłe cele państwa wspierał, a moim współobywatelom na wieczne czasy mógłby być pożyteczny, postanowiłem w dobrach moich Drohowyże w obwodzie Stryjskim położonych, założyć dom ubogich i sierot, przeznaczając na budowę, urządzenie i utrzymanie tego zakładu, mój majątek; w skutek tego ustanawiam, co następuje:

Pierwsze: Wszystkie moje posiadłości, mianowicie: *a)* państwo Rożniatów w obwodzie Stryjskim, składające się za wsi Rożniatów, Starawieś, Cieniawa, Demnia, Jasionówka, Janówka, Duby, Kniaziówka, Rożniata, Olchówka, Rypna, Lecówka i Dubszany, które na mnie z podziału majątku po moich dziadach w r. 1793 przypadło i od r. 1801 tabularnie według ks. Dom. 81 pag. 50 n 11 haer. na moje imie jest zaintabulowane;

b) państwo Brzozdowce w okręgu Brzeżańskim, składające się z miasteczka Brzozdowce i ze wsi Huty, Hranki, Tarzanowice i Podberce, które ze spadku po mojej ciotce Juliannie hr. Rzewuskiej, urodzonej Skarbek od mego współdziedzica w r. 1803 tabularnie, jak świadczy ks. dom. 24 pag. 355 n. 7 haer. dla siebie nabyłem, następnie w r. 1822 ś. p. hr. Kalinowskiemu sprzedałem i w r. 1836 tab. jak ks. dom. 294 pag. 230 n. 15 haer. odkupiłem;

c) miasteczko Żydaczow, w obwodzie Stryjskim, które mi po sprzedaniu dóbr Podniestrzane według kontraktu kupna i sprzedaży z wysoką c. k. Kamerą w ks. dom. 113 pag. 89 n. 2 haer. zapisanego, na własność pozostało;

d) dobra Żabie i Stupyka w obwodzie Kołomyjskim, które z masy Prota Potockiego, według w ks. dom. 60 pag. 310 n. 24 haer. intabulowanego dekretu de datto 8 lipiec 1817 sądownie kupiłem;

e) państwo Drohowyże w obwodzie Stryjskim, składające się z miasteczka Mikołajów i wsi Drohowyż lub Drohowyże, Uście, Rozwadów, Nadytycze, Weryw, Wola, Demnia, Trościaniec, Stulsko i Iłów, ect., które od wysokiej c. k. Kamery w r. 1820 kupiłem i na zasadzie kontraktu w ks. dom. 275 pag. 80 n. 4 haer. zaintabulowanego, tabularnie posiadam: nakoniec

f) gmach teatralny przezemnie w mieście Lwowie wybudowany i Nr. kons. 367 oznaczony, na moje imię w księg. miejskich ks. dom. .... pag. ... n. haer. ... zapisany, z wszystkiemi pobocznemi zabudowaniami i całem urządzeniem — ofiaruję na utrzymanie domu dla biednych i sierot, mającego się wystawić w dobrach Drohowyże.

Powtóre: Majątki te mają być zawsze na imię moje intabulowane, obecne zaś przeznaczenie tychże ma być w stanie ich biernym uwidocznione, zastrzegam bowiem dla spadkobierców moich, według wyszczególnionego w następującym ustępie porządku na wypadek, gdyby fundacya niniejsza do skutku nie przyszła, lub Wysoki Rząd majątek ten na inny cel użyć zamierzał — prawo wystąpienia z pretensyami swemi i wywalczenia takowych do majątków na fundacyę niniejszą ofiarowanych.

Potrzecie: Ażeby moim krewnym zabezpieczyć dochody równające się dobrom po moich przodkach odziedziczonym, ustanawiam kuratorstwo mojego zakładu dziedzicznem. Na teraz z zastrzeżeniem zmiany, postanawiam następujący porządek dziedziczenia:

a) Pierwszym kuratorem zakładu po mojej śmierci mianuję męża mojej siostrzenicy p. Karola ks. Jabłonowskiego c. k. Podkomorzego.

Po śmierci tegoż:

b) P. Fryderyka hr. Skarbka i jego męskich potomków według prawa primogenitury.

Po wymarciu tej linii:

c) P. Władysława hr. Skarbka, młodszego syna p. Jana hr. Skarbka i tegoż męskich potomków, według primogenitury.

Po wygaśnięciu tej linii:

d) P. Mieczysława hr. Skarbka trzeciego z kolei syna p. Jana hr. Skarbka i tegoż męskich potomków według primogenitury.

Po wymarciu linii:

e) P. Seweryna hr. Skarbka, pierworodnego syna p. Jana hr. Skarbka i tegoż męskich potomków według primogenitury.

f) Ostatni męski potomek familii i imienia hrabiów Skarbków ma prawo oznaczyć imiennie familijny porządek, według którego kuratorstwo niniejszej fundacyi na osoby tej familii przechodzić będzie.

Każdy kurator rzeczonej fundacyi pobierać będzie z dochodów jej 6000 złr., mówię sześć tysięcy złr. mon. kon., bezpłatne mieszkanie w gmachu, teatralnym i podczas trwania teatru wolną w tymże lożę. Na czas małoletności według powyższego porządku do kuratorstwa powołanej osoby, sądownie ustanowiony, zakładem zawiadamiający opiekun pobierać będzie połowę wyposażenia kuratorowi przypadającego.

Ogólne prawne przepisy, które kogoś wykluczają od zawiadywania swym majątkiem mają moc prawną także względem kuratora instytutu.

Poczwarte: Budynek mający stanąć w dobrach Drohowyże ma w miarę wzrostu środków pomieścić 400 chrześciańskich biednych ludzi obojej płci, a 600 chrześciańskich sierot obojej płci; pierwsi w myśl odnośnych statutów Zakładu mają otrzymać pomieszkanie, odzież, pożywienie i stosowne do swych sił zatrudnienie, drudzy utrzymanie i wykształcenie na rzemieślników oraz pożyteczne domowe zatrudnienia.

Po piąte: Dopóki żyję i mogę się zajmować zarządem dóbr i założonym przezemnie zakładem, chcę być wolny od wszelkiej kontroli co do rozporządzenia przychodami zakładowi poświęconego majątku, jest bowiem mojem życzeniem użyć takowe na budowanie zakładu i na opłacenie długów na tychże ciążących.

Po szóste: Po mojej śmierci jednak mają być dobra instytutu w czasie kontraktów w drodze publicznej licytacyi odbywającej się w c. k. lwowskim sądzie, który niniejszem jako sąd zakładu uznaję, przynajmniej na przeciąg czasu od sześciu do 6 lat wydzierżawiane.

Po siódme: Potrzeby zakładu mają być corocznie w drodze konkurencyjnej przez publiczną licytacyę odbywającej się w kancelaryi zakładu dostarczane a protokół licytacyi ma być przez radę zawiadowczą wydziałowi stanów krajowych przedkładanym do zatwierdzenia.

Po ósme: Każdy kurator zarządza zakładem i przeznaczonemi dlań funduszami według przepisanej dla siebie instrukcyi.

Po dziewiąte: Czynności kuratora mają być kontrolowane przez radę zawiadowczą, w której skład mają wchodzić dwaj przez prezydenta wydziału stanów krajowych przeznaczeni deputowani stanów krajowych i dwaj przez Radę miasta Lwowa z jej grona delegowani wydziałowi. Ci członkowie rady nadzorczej mają być na lat 6 wybierani. Z trzech członków występuje dwóch co trzy lata, a zostają zastąpionymi przez wybór dwóch nowych członków. W radzie zawiadowczej przewodniczy każdorazowy kurator instytutu; uchwały zapadać będą większością głosów.

Po dziesiąte: Galicyjskiemu wydziałowi stanów krajowych przyznaję kontrolę administracyi instytutu i czuwanie nad utrzymaniem zakładu, stosownie do statutu; z tego powodu wydział stanów krajowych będzie sprawdzał rachunki kuratorskie, przeglądał, uzupełniał i meretorycznie załatwiał, szkontrował kasę zakładu, zdania Rady zawiadowczej ze swemi uwagami wysokiemu rządowi krajowemu przedkładał i corocznie działalność instytutu publicznie ogłaszał. Wydział stanów krajowych ma prawo kuratora, który nie zawiaduje instytutem według instrukcyi, przedstawić wysokiemu rządowi krajowemu do uchylenia i tymczasowe odpowiednie zarządzić kroki. Istotne oddalenie kuratora ma być najwyższej władzy państwa rezerwowanem, również wydział stanów krajowych będzie miał prawo konieczne duchowi czasu odpowiadające zmiany w regulaminach, instrukcyi i statutach zakładu, które Rada zawiadowcza uznała za korzystne, przedłożyć rządowi krajowemu do potwierdzenia, nie narażając jednak w zmianach tych celu zakładu.

Jedynaste: Rządowi krajowemu służy policyjny nadzór instytutu. On ma sprawozdania wydziału stanów krajowych rozbierać i wszystkie rozporządzenia, któreby celowi zakładu i statutem nieodpowiadały, znieść.

Dwunaste: Pod nadzorem Rady zawiadowczej i odpowiedzialnością kuratora zakładu zostają:

a) Jeden z roczną pensyą w kwocie 1000 złr. mówię tysiąc zł. m. k. w zabudowaniu zakładowym mieszkający dyrektor, który zakładem według przepisanej instrukcyi kieruje;

b) Jeden zarządca, który zarazem ma prawo juryzdykcyi w instytucie i prowadzi księgę rachunków zakładu z roczną płacą 600 złr. mówię sześćset złr. m. k.

c) Jeden ustanowiony kasyer z płacą 600 złr. mówię sześćset złr. m. k. zawiadujący kasą;

d) Jeden nadzorca magazynu, z wynagrodzeniem 400 złr. mówię czterysta złr. m. k. zarządzający magazynem;

e) Tym mają być przydzieleni dwaj pisarze z roczną płacą po 300 złr. c. m. mówię po trzysta złr. m. k.

Trzynaste: Dział naukowy ma być powierzony:

a) Dwom kapłanom z płacą każdemu po 300 złr. m. c. którzy zarazem będą katechetami;

b) dwom nauczycielom z wynagrodzeniem dla każdego w kwocie 400 złr. mówię czterysta złr. m. k;

c) dwom nauczycielkom z wynagrodzeniem dla każdej po 300 zł. mówię trzysta złr. m. k.

d) jednemu kierującemu pracami wszystkiemi w zakładzie z płacą 500 złr. mówię pięćset złr. mk.

e) 24 majstrom różnych rzemiosł, z których każdy swój dom, swój ogród, deputat i płacę mieć będzie. Wysokość emolumentów które z funduszu zakładowego wymierzyć się mają dla każdego majstra, sprowadzonego dla instytutu nie może przenosić sumy 500 złr. m. k. Nadto.

Czternaste: Dla zakładu mają być dostarczeni: kucharz, z płacą roczną w kwocie 200 złr. c. m. mówię dwieście złr. m. k;

b) kucharka z wynagrodzeniem w kwocie 100 złr. mówię sto złr. m. k.;

c) posługacz do kuchni z płacą 100 złr. m. k. mówię sto złr. m. k.

d) posługaczka z wynagrodzeniem 100 złr. m. k. mówię sto złr. m. k.;

Piętnaste: Zakład mieć będzie swego własnego lekarza z płacą 500 złr. m. k. mówię pięćset złr. m. k. własnego cyrulika z płacą w kwocie 300 złr. m. k. mówię trzysta złr. m. k. i adwokata załatwiającego sprawy zakładu z rocznem honoraryum w kwocie 500 złr m. k. mówię pięćset złr. m. k., który jest zarazem rzecznikiem instytutu.

Szesnaste: Wszyscy w poprzednich 4 ustępach wspomnieni urzędnicy i służący zakładu mają być na przedstawienie kuratora zakładu przez Radę zawiadowczą mianowani, a przez Wydział stanów krajowych potwierdzani, miesięcznie z funduszu zakładowego wypłacani.

Siedmnaste: Ponieważ fundusz tego zakładu po największej części stanowią dobra nieruchome, których wartość z powiększającą się ludnością i uprawą roli podwyższa się, przeciwnie zaś stosunki pieniężne zmieniają się od czasu do czasu, należy więc co 50 lat wyż wspomnione płace tak uregulować by każde 100 złr. płacy na tyle podwyższone lub zniżone zostały ile wynosić będzie roczne utrzymanie dwóch indywiduów w zakładzie.

Ośmnaste: Ubiór i pożywienie ubogich sierót w instytucie pomieszczonych, ma być takie samo jak w innych podobnych zakładach.

Dziewietnaste: Ponieważ według statutów ubodzy i sieroty tylko co pół roku do zakładu przyjęci być mogą, przeto ci, którzy się wśród tego czasu zgłaszają i są godni przyjęcia, mają być umieszczeni tymczasowo albo w dworcu Fryderyki we Lwowie, albo w zamku Rożniatowskim, miejsca zaś te do tymczasowego umieszczenia ubogich i sierót przeznaczone mają być należycie urządzone.

Prawo pierwszeństwa do przyjęcia w tym zakładzie służy tym którzy tymczasowo w dworcu Fryderyki albo w Rożniatowie umieszczeni zostali.

Dwudzieste: Jeżeli przepisy zakładowego statutu wejdą w życie, wszystkie dochody z dóbr temuż poświęconych mają być obracane na utrzymanie zakładu.

Z każdoczesnych oszczędności przychodów należy półrocznie zakupywać listy zastawne galicyjskie i z tego utworzyć kapitał rezerwowy, którego jednak wysokość nie może sumy 400,000 złr. m. k. mówię czterysta tysięcy złr. m. k. przenosić.

W miarę powiększających się dochodów, powiększać się także ma uposażenie sierot występujących z zakładu, oraz liczba przedmiotów naukowych w zakładzie.

Dwudzieste pierwsze. Ponieważ przedsiębiorstwa teatralne wszędzie straty ponoszą, a ja według dotychczasowego doświadczenia mam słuszną podstawę obawiać się, że tutejsze przedsiębiorstwo teatralne mojemu zakładowi szkodę przynosićby mogło, dlatego po upływie 50 lat służącego mi przywileju na teatr, przedsiębiorstwo to nie ma być liczone na rachunek fundacyi, lecz należy je porzucić, a zabudowanie N 367 częściowo albo w całości tak korzystnie jak tylko można wydzierżawić. Aby jednak publiczności istnienie polskiego teatru na czas mego przywileju zapewnić ustanawiam pod warunkami:

a) że miejska realność dworzec Fryderyki na własność mego zakładu przyjdzie,

b) że przedsiębiorstwu polskiego teatru z funduszu krajowego cztery tysiące, mówię 4000 złr. m.k. płaconem będzie — aby miesięcznie dawanem było najmniej dziesięć polskich przedstawień w moim, zakładowi poświęconym teatrze.

Dwudzieste drugie. Zastrzegam sobie prawo na dobra zakładowi poświęcone, zaciągnąć pożyczkę na wybudowanie i urządzenie zakładu do wysokości 200,000 złr. m.k. mówię dwieście tysięcy złr. m. k. i moim sługom dożywotnią pensyę aż do wysokości 2500 złr. m.k. mówię dwa tysiące pięćset złr. m.k. rocznie, ostatniem rozporządzeniem przeznaczyć.

W dowód czego w obecności uproszonych świadków podpisałem własnoręcznie ten akt fundacyjny i pozwoliłem na tabularne zaintabulowanie tegoż z tem zastrzeżeniem, że ten akt mnie i moich spadkobierców dopiero wtenczas obowiązywać będzie, jeżeli otrzyma najwyższą sankcyę.

Lwów dnia 1 sierpnia 1843.

Stanisław hr. Skarbek w. r.

Świadkowie: (L. S.)

Bonifacy Janiszewski,

Paweł Rodakowski.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22go października. Prezydent miasta zwołuje posiedzenie Rady miejskiej na dzień jutrzejszy, sobotę, na godzinę szóstą wieczorem.

Dochodzi nas wiadomość, że właśnie dziś nadeszła przez Namiestnictwo decyzya Ministerstwa, potwierdzająca orzeczenie Namiestnictwa co do trybu sprawdzania wyborów przez nowy skład Rady miejskiej. Wybory więc nowe sprawdzane będą jeszcze raz.

— W Akademii umiejętności odbyło się d. 20 b.m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Prezesa Akad. Dra Majera. Przewodniczący odczytuje list Dra Dietla, w którym tenże dziękuje kolegom za zaufanie, jakiem go zaszczycili, powołując go na godność dyrektora Wydziału, a oraz oświadcza, iż nie mogąc nadal dla słabości zdrowia pełnić obowiązków z tą godnością połączonych, zrzec się jej musi. Wydział uznając słuszność przytoczonych powodów, z ubolewaniem przyjmuje tę wiadomomość i uchwala na wniosek Przewodniczącego przystąpić do wyboru dyrektora Wydziału na osobnem posiedzeniu. Sekretarz Wydziału Dr Kuczyński zawiadamiając Wydział o nadesłaniu przez p. W. Grzegorza Jakóblewicza b. jen. inż. dwóch prac: „O turbinie, jej rozbiór i udoskonalenie" i „O architekturze miejskiej i wiejskiej i t. d.," oświadcza zarazem, iż zdaniem jego prace te, mianowicie ostatnia, już z treści swojej nie kwalifikują się do umieszczenia w pismach Akademii, na co także zgodził się Wydział po odczytaniu głównych ustępów z pierwszej rozprawy.

Następnie prof. Dr Karliński złożył przesłaną na ręce swoje pracę prof. Zbrożka: „Teorya planimetru biegu nowego" i odczytał treść tej rozprawy, tudzież ocenę jej przez siebie i prof. Żmurkę, z której się okazuje, że prof. Zbrożek przyrząd ten znacznie ulepszył i teoryę jego pierwszy ściśle wyłożył. Wydział uchwalił odstąpić tę rozprawę komitetowi redakcyjnemu.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło w dniu wczorajszym posiedzenie zwyczajne. Po załatwieniu spraw administracyjnych Dr Obaliński okazał okruchy kamienia znacznej wielkości wydobytego przezeń z pęcherza mężczyźnie 65 letniemu. Dr Domański przedstawił chorego wyleczonego wcieraniami maści rtęciowej z ciężkiej choroby porażenia postępowego ostrego. Dr Radek odczytał rozprawę: O leczeniu wysięków ropiastych opłucnej, opierając się na przypadkach leczonych w szpitalu Śgo Łazarza. Dr Ściborowski odczytał wiadomość o zjeździe badaczów przyrody i lekarzy odbytym w r. b. w Grodźcu styryjskim, szczegółowo zastanawiając się nad treścią rozpraw naukowych. W końcu przyjęto do Towarzystwa na członka czynnego Dr Mieczysława Dębowskiego; na członków korespondentów Dr Kazimirza Sakowicza w Białocerkwi, Dr Tomasza Świeża w Skawinie i Dr Adolfa Wolframa w Mościskach.

— Dziś przybył tu ze Lwowa radzca pocztowy p. Nawratil w sprawie urządzenia w środku miasta bióra pomocniczego pocztowego. Sprawa ta dla stanu kupieckiego w mieście naszem jest bardzo ważna. Wypadałoby, aby organ ich, kongregacya, nie opuścił tej sposobności dla poparcia tej tyle dla stanu kupieckiego ważnej sprawy. Właściwem miejscem może być tylko rynek, dla pomieszczenia takiego biura, gdyż trzyma środek między urzędem pocztowym głównym a pomocniczym w dworcu kolei.

— W dramacie p. Władysława Okońskiego p. t.: *Niewinni*, zaleconym do grania przez ostatnią komisyę konkursową, występowały wczoraj najcelniejsze siły tutejszej sceny; to też przedstawienie jego wypadło zewszechmiar świetnie. Sztukę tę napisaną z wielkim talentem, lecz opartą na sofistycznej doktrynie, oceniliśmy już po pierwszem jej przedstawieniu: dziś nadmienimy, że wyborna gra p. Hoffmanowej i p. Parźnickiej, jakoteż pp. Szymańskiego i Podwyszyńskiego wiele przyczyniła się do nadania uroku dramatowi. P. Sobiesław występując po raz pierwszy w tym dramacie, odpowiedział w zupełności warunkom roli.

— Wczoraj umarł nauczyciel szkoły wyższej realnej Wacław Mazurkiewicz, licząc lat 40.

— **Krzeszowice** 21go października.

(F. W.) We wtorek około 11ej w nocy wybuchł pożar w kościele parafialnym w Nowej Górze w powiecie Chrzanowskim i pomimo pełnego poświęcenia ratunku parafian, zgorzał do szczętu. Powód tego pożaru urzędownie sprawdzonym jeszcze nie jest, ale prawdopodobnie ogień wewnątrz zapuszczonym został w skutek nieostrożności podczas chrztu, który się odbył około 5ej z wieczora. Aż do chwili zaś wybuchu ognia przez dzwonnicę nad presbiterium na zewnątrz, nikt go nie dostrzegł. Zniszczała w ten sposób jedna z najstarszych w kraju naszym świątyń.

Na razie będzie tu wspomnieć, ze erekcya kościoła Nowogórskiego w księgach przy tymże kościele znajdujących się jest datowaną r. 1313, za panowania króla Władysława Łokietka. Pierwotne presbiterium wybudo-

wane z drzewa, później zostało zwiększonem przez nawę główną za staraniem parafian i dziedziców dóbr Tenczyńskich. Około roku 1662, za nieszczęśliwego panowania Jana Kazimierza, świątynia ta została spaloną przez gospodarujących po kraju Szwedów z równoczesnem zburzeniem zamku Tenczyna i splądrowaniem całej okolicy, jako wiernej i przychylnej swemu nieszczęśliwemu królowi. Przez wiele lat zniszczona okolica nie była w stanie zdobyć się na środki odbudowy, aż wreszcie dbali parafianie prawie własnemi siłami odbudowali kościół, a nie mając na architektów, własnym przemysłem budowę prowadzili w ten sposób, że pomiędzy jarzma z tarcic obejmujące grubość murów, układali kamień przeważnie porfirowy i dolomit i ten przelewali wapnem. Mozolna ta robota miała na celu pionowe ustawienie murów, ale ostatecznie kościół stanął.

Około roku 1853 za staraniem obecnego plebana X Gradowskiego, poddziekaniego czernichowskiego, kościół odnowionym i w potrzebne przyrządy zaopatrzonym został, i przyznać należy, że w wielkim zostawał porządku, aż niszczący żywioł jednej nocy obrócił go teraz w gruzy, ubogich zaś parafian pozbawił Bożego przybytku i duchowej ucieczki.

— Mendel Fränkel nawet po śmierci nie przestał być materyałem politycznym. Umarł on pod śledztwem we Lwowie, jak wczoraj donieśliśmy, a telegram do *N. fr. Presse* posądza zarząd więzienny sądu krajowego we Lwowie o zamęczenie Fränkla i zapowiada z tego powodu nową interpelacyę w izbie deputowanych o stan sądów w Galicyi.

— Dowiadujemy się, że nadgraniczne władze rumuńskie otrzymały od swego rządu nakaz ścisłego przestrzegania przepisów pasportowych, i z tego powodu wielu osobom, które bez pasportu chciały przekroczyć granicę mołdawską, odmówiono wstępu. Chcąc zatem jechać do Rumunii, trzeba się zaopatrzyć w stosowne dowody podróży, żeby nie być wystawionym na odmowę przebycia granicy.

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 407 zawiera: Adam Zawadzki (z drzeworytem); — Kronika tygodniowa; — Przegląd polityki zagranicznej; — Wnętrze dekoratorni teatrów warszawskich (drzeworyt); — Kopciuszek (drzeworyt); — Studya o obecnej literaturze powieściowej (c. d.); — Pięć P a jedno R, ramota Juliusza Horaina; — Ze świata muzycznego; — Szkice z państwa Flory (dok.); — Cyganie besarabscy (drzeworyt); — Szachy; — Rebus; — Wystawa obrazów we Lwowie (dok.); — Korespondencya z Poznania; — Resurrecturi (powieść) J. I. Kraszewskiego (c. d.); — Przegląd teatralny; — Vanitas (wiersz); — Joanna d'Arc; — Kilka ustępów z historyi felietonu (c. d.); — (Aristonikos (dok.); — Królestwo niewieście, powieść w 2ch tomach (c. d.)

Teatr. Jutro w sobotę dnia 23 października, komedya w trzech aktach p. Blizińskiego: *Przezorna Mama.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 21 października pochmurno; termometr od 0·6 doszedł do 3·8 R. Barometr z małym ruchem; dnia 22 października o godzinie 6ej rano stan jego był 329·03, termometru 2·4 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 23 października: Śgo Jana Kapistrana wyznawcy.

Sprostowanie:

W feilletonach Nrów 238, 241 i 242 p. t.: *Zjazd przyrodników i lekarzy w Grodźcu styryjskim*, zaszły w druku następujące pomyłki:

W Nrze 238 w 1 wierszu na początku, zamiast: przed 27 laty, czytaj: przed 47 laty. W Nrze 241 w szpalcie 2 kolumny 2 w wierszu 15 od góry zamiast: Mobs czytaj: Mohs. W tymże Nrze w 5 szpalcie drugiej kolumny wiersz 10 i 15 od dołu zamiast: Lauberbach czytaj: Lauterbach. W Nrze 242 w szpalcie 2 kolumny 2 w wierszu 15 od góry: zamiast: Rolles, czytaj: Rollet.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Jak zabezpieczyć Austryę od księgosuszu bez uszczerbku dla Wiednia i okolic przemysłowych w Czechach i Morawie.

(Dokończenie).

Uzupełnienie systemu sanitarnego obmyślonego na zupełne zabezpieczenie Austryi od zarazy na bydło, wymaga też koniecznych reform targu wiedeńskiego. Pod względem tych reform nie potrzeba się bynajmniéj silić na nowe pomysły. Urządzenia zaprowadzone w Paryżu przez Hausmana, wierne naśladowanie ich w Berlinie w urządzeniach zdziałanych przez Strousberga i przepisy obowiązujące na targu londyńskim od roku 1867 są tak racyonalnemi wzorami, że je tylko jak najściśléj do miejscowości wiedeńskiéj zastosować wypada.

W myśl zastosowania przyjętych tam zasad, urządzić wypadnie w Wiedniu dwa osobne targowiska, jedno dla krajowego bydła przeznaczonego bądź na rzeź bądź do chowu lub na inne potrzeby gospodarskie, a drugie dla tłustego bydła stepowego, wyłącznie na rzeź przeznaczonego.

St Marx i Floridsdorf nadawałyby się na miejsca tych dwóch targowisk, które w takiéj przynajmniéj odległości od siebie urządzone być powinny.

Obok targowiska na bydło krajowe znajdować się powinno miejsce dla owiec krajowych, a obok targowiska na tłuste woły stepowe miejsce na owce z Rosyi pochodzące.

Tak bydło, jak i owce i trzoda chlewna nadchodzące kolejami żelaznemi powinny, zaraz po wyładowaniu, umieszczonemi zostać w osobnych na ten cel urządzonych budynkach, jak to w Paryżu i w Berlinie już od wielu lat się praktykuje.

Czas od przybycia wołów aż do wystawienia ich na targowisko, powinien być użytym na jak najszczegółowsze obserwacye sanitarne, jak tego mamy przykład we wszystkich trzech wymienionych poprzednio wielkich miastach europejskich. Ale i w czasie odbywania się targu komisya sanitarna nie powinna ani na chwilę opuszczać targowiska, na którem bydło powinno stać powiązane osobno w miejscach liczbami dla każdéj sztuki oznaczonych. Wszelkie sztuki podejrzane odprowadzać należy bezzwłocznie do zbudowanéj na ten cel rzezalni rządowéj, gdzie po zabiciu albo zakopane, albo na cele fabryczne pod ścisłym dozorem sanitarnym niebawem użyte być winny. Nieznanéj nigdzie sprzedaży ryczałtowéj wypada zakazać, a zaprowadzić używaną wszędzie sprzedaż na sztuki i na wagę. Przy ewaluacyi bowiem wagi całych stad ryczałtowo sprzedawanych i przy dzieleniu ich między nabywców zachodzą czynności sprzeciwiające się dobrze pojętym względom sanitarnym. Wybrane na próbę sztuki biją się i ważą w rzezalniach w obecności mnóstwa kupców krajowych i zagranicznych, którzy brodząc w krwi świeżo płużącéj roznieść łatwo mogą szeroko po kraju, zatajoną przypadkiem zarazę.

Nad resztą drobniejszych manipulacyj targowych nie potrzebujemy się rozwodzić, odwołując się jedynie w téj mierze do znanych już powszechnie zasad Hausmana od lat kilkunastu dostatecznie wypróbowanych.

Te same względy, które wyłuszczone powyżéj urządzenie kontumacyj, zmiany zwyczajów zachodzących przy kupowaniu chudego bydła stepowego, racyonalne urządzenia na stacyi popasowéj i reformy na targu wiedeńskim nakazują i wymagają też zakazania przesyłek bitego mięsa z nad granicy rosyjskiéj do Wiednia. Wyrugowane ze wszystkich stron przemytnictwo mogłoby się bowiem uczepić jeszcze drobnéj nadgranicznéj spekulacyi rzeźniczéj i tą drogą bez kontroli szerzyć zarazę, któréj wyłuszczone przez nas środki sanitarne tak skutecznie zapobiegać mają. W halach wiedeńskich obyłoby się łatwo bez tego mało znaczącego dodatku, a użycie wszelkich środków sanitarnych stałoby się dopiero przez ten zakaz zupełnem i wyczerpującem.

Rzeczą przytem jest jasną, że jeżeli zaprowadzenie pomienionych środków sanitarnych ma sprowadzić rezultat stanowczy, to i Węgry powinny się skłonić do przyjęcia ich u siebie.

Nie wypada też zaniedbywać przerwanych od niejakiego czasu badań, dążących do wyśledzenia właściwych przyczyn powstawania księgosuszu, coby może podało sposobność do stłumienia go w samym zarodzie. Zadanie takie spełnić tylko może komisya międzynarodowa stałe studya w stepach odbywająca. Jéj czynności nie przeszkadzałyby w niczem tymczasowemu zaprowadzeniu znanych dziś już i wypróbowanych środków ostrożności a mogłyby na przyszłość ważniejsze jeszcze sprowadzić rezultaty.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 21 do 22go października.

Tak w dniu wczorajszym na granicy Kongresówki, to jest na komorach Baran i Michałowice, jako też i w dniu dzisiejszym na Kleparzu, nie było targu zbożowego, a to z powodu świąt Kuczek u starozakonnych.

Kolej Demblińsko-Dąbrowska.

Znaczenie koncesyonowanej przed kilkoma dniami linii kolejowej w Polsce kongresowej Demblin-Dąbrowa jest bardzo ważne. Uskuteczni ona bowiem o wiele krótsze połączenie Rosyi z koleją północną, a tem samem i z Krakowem, aniżeli dotąd przez kolej Wiedeńsko-Warszawską. Linia ta skróci drogę z Łukowa do Warszawy, znaczną część kolei Warszawsko-Terespolskiej. Zamiast jak dotąd, szły towary z Rosyi przez Kijów, Terespol, Warszawę, do kolei północnej cesarza Ferdynanda, pójdą teraz koleją w mowie będącą przez Kijów, Łuków, Demblin, Radom do Dąbrowy, co w porównaniu z koleją Warszawsko-Wiedeńską uczyni różnicę około 20 mil. Obecnie została tylko linia z Demblina do Dąbrowy koncesyonowaną, w skutek czego w krótkim czasie będzie musiała być dozwoloną krótka linia z Demblina (Iwangorod) do Łucka. Wtenczas dopiero krótsza linia całkowicie będzie wykończoną; koncesyonowanie zaś tej krótszej linii, ma, jak mi powiadają, dopiero wtenczas nastąpić, gdy rząd rosyjski zdecyduje się wybudować drugą kolej prowadzącą do Austryi, t. j. Łukow-Tomaszow (Netreba), ponieważ poboczna linia Łuków-Iwangorod do linii Tomaszowskiej ma prowadzić. W każdym razie zatwierdzona linia Demblin-Dąbrowa już tyle przyniesie korzyści, że krótsze połączenie z Krakowem i dalej ze szląskiemi i austryackiemi kolejami a Demblinem już jest zapewnionem.

Przyjechali do Krakowa od 20 do 21go października.

HOTEL SASKI: X. Otton Hołyński ze Lwowa, Romuald Sammel właś. dóbr z Galicyi, margrabia Zygmunt Wielopolski wł. dóbr z Kongresówki, Teodor Zdanowski wł. d. z Galicyi, Kazimierz Badeński z Poznańskiogo, Adam Potworowski z Kongresówki, Józef Futassy z Paryża, Stanisław Schultz właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Władysław Jaworski z Kongresówki, Klotylda Siemońska z Warszawy, Franciszek Leszczyński z Ząbkowic, X. Franciszek Schiller z Prus, Hieronim Merdas ob. z Poznania, Józef Sikorski z Kongresówki, Kazimierz Ligocki z Galicyi, Kazimierz Gołuchowski ob. z Galicyi, Aleksander Stroka ze Lwowa, Marya Orzechowska ob. z Miechowa, Amalia Grabiańska, Wiktor Bażanko ob. z Kongresówki, Zygmunt Rępalski z Działoszyc.

HOTEL POLLERA: L. Gregor z Prus, Jerzy Wilke z Biały, Tadeusz Czapelski z Warszawy, Jan Schlenker z Warszawy, Gustaw Seifert ze Lwowa, Józef Nowotny z Pragi, Ferdynand Dąbski z Kongresówskij, Kleckman z Paryża.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Augsburg 20 października. *Allg. Ztg* (augsburska) podaje następujące brzmienie listu odręcznego króla do całego ministerstwa: „Całe ministerstwo ze względu na treść adresu, który naprzeciw bardzo nieznacznej mniejszości izby deputowanych uchwalony został, podało prośbę o uwolnienie. Trzymając się służącego mi prawa wolnego wyboru radzców korony, nie widzę żadnego powodu zmiany dotychczasowego ministerstwa. Wśród wzburzonych fal walki stronnictw, ministerstwo zdaniem mojem miało zawsze na oku w swoich postanowieniach i czynnościach dobro powszechne całego kraju i stawało w legalny sposób w obronie praw państwa. Spodziewam się, że istniejącemu całemu ministerstwu powiedzie się wspartem będąc mojem zaufaniem królewskiem, sprowadzić powrót do owego pokoju wewnętrznego, którego należyty rozwój pomyślności ludu wymaga. Spodziewam się, że rząd dla zbawienia mego ukochanego kraju Bawarskiego znajdzie u wszystkich umiarkowanie myślących silne wsparcie swego usiłowania. Wolą jest moją, aby ministeryum obwieściło to moje postanowienie. Dan w Lindenhofie, d. 19 października 1875. *Ludwik* w. r. Do mojego całego ministerstwa.“

Monachium 21 października. W izbie deputowanych prezes odczytał oznajmienie królewskie, które mu doręczył mistrz obrzędów, a które brzmi: „Nie widzę się spowodowanym do przyjęcia adresu izby deputowanych. Zresztą, ton nawet, w jaki niektórzy mówcy wpadli w izbie podczas obrad nad adresem, w wysokim stopniu budzi moje zdumienie. O czem ma być prezes izby zawiadomiony.“

Paryż 20 października *Echo universel* donosi, że Rouher jedzie do Chiselhurst a według *Constitutionnela* ks. Napoleon pragnie pojednać się z cesarzową Eugenią i synem jéj.

Medyolan 20 października. Cesarz Niemiecki król i książęta powitani byli w Monza przez liczny tłum ludu. Król dał na cześć swego gościa świetne śniadanie. Polowanie skutkiem niepogody musiało być odłożone do jutra. Dwór wrócił o godz. 3½ z Monza. Kirasyerowie towarzyszyli pojazdom. Deszcz ciągle pada. Wieczorem dwór będzie w teatrze. Syn księcia Bismarka wyraził kilkakrotnie ubolewanie z powodu nieobecności ojca. Cesarz przyjmował prezesa ministrów Minghettego i ministra spraw zagr. Visconti-Venosta i wyraził mu swoje najprzyjaźniejsze uczucia dla rządu włoskiego. Wymienieni ministrowie mieli naradę z sekretarzem stanu Bülowem.

Medyolan 20 października. Cesarz niemiecki rozmawiał w Monza z królewiczową Małgorzatą. Hr. Moltke zwiedził z orszakiem swoim katedrę w Monza. Wczoraj po posłuchaniu ministrów Minghetti i Visconti-Venosta u króla, obaj monarchowie nawzajem byli u siebie z wizytą.

Kopenhaga 20 października. Król, królowa i ks. Tyra odjechali ztąd popołudniu.

Ateny 20 października. Na cześć księcia Walii zarządzone były świetne uroczystości. Książę w towarzystwie obojga królestwa odpłynął o 5ej wieczór z portu Pirejskiego.

Konstantynopol 19 października. Jenerał Ignatiew powołany do Liwadyi, wyjechał tam dziś w nocy, a wróci w poniedziałek.

Drugie posiedzenie Izby niższej Rady państwa zeszło na uzupełniających wyborach do różnych komisyj, w których odżyły dawniej postawione wnioski, jako wniosek Wildauera o organizacyi administracyjnej, jak wniosek o ustawie prasowej, i t. p. Mimo tych pozostałości z epoki reformowania wszystkiego, nad całem położeniem cięży kwestya finansowa, sprawa reformy podatkowej, zgoła kwestye dotyczące materyalnych stosunków. Wyśmienicie też charakteryzuje anti-pruska *Tages-Presse* to nowe usposobienie Izby w artykule, któremu dała napis: *der Krach der Phrase.* Słusznie wykazuje pomieniony dziennik, jak w ścisłym stosunku zostaje obecnie zniechęcenie szermierzy liberalizmu z chroniczną kryzys giełdowo-ekonomiczną. Izba przystąpiła już do obrad nad sprawozdaniem komisyi dla reformy podatków gruntowych: nader to ważna dla naszego kraju sprawa, a lubo reforma zmierza do sprawiedliwego podziału ciężarów dotykających ziemię, nie ma wątpliwości, zwłaszcza wobec przedłożeń p. de Pretisa, że zakończy się większem jeszcze obciążeniem rolnictwa.

N. fr. Presse z radością zapisuje, że klerykalno-federalni Tyrolczycy na złość Czechom nie dają się złudzić na drogę abstencyi, i jeden z nowo wybranych deputowanych tego odcienia Dr Graf właśnie ślubował na konstytucyę. Ależ Tyrolczycy nic zmienili swej dotychczasowej drogi, tak jak Czesi nie zeszli ze swojej — i tylko w organach wiernokonstytucyjnych czytaliśmy ustawicznie w ciągu feryj Reichsrathu doniesienia z Insbruku, jakoby o zamierzonem zerwaniu z konstytucyą.

Zmiana gabinetowa w Peszcie, o której wczoraj napomknęliśmy, odbyła się uroczyście. NPan przybył do stolicy węgierskiej i przyjmował członków gabinetu, aby osobiście odjąć br. Wenkheimowi godność prezesa gabinetu a przekazać ją p. Kolomanowi Tiszy. Br. Wenkheim pozostał ministrem dworu. Niezwykły ten ceremoniał mógł być tem łatwiej zastosowanym, że zmiana osób na życzenie obopólne bez żadnej kryzys gabinetowej dokonaną została.

Ze względu na korespondencyę wołyńską, w *Czasie* z dnia 14 b. m. umieszczoną, czytamy w *Dzienniku Polskim* dzisiaj: „Na wątpliwość naszą, czy doniesienie o gwałtach żołdactwa moskiewskiego pod Łuckiem jest prawdą, otrzymujemy dziś z nad granicy od osoby wiarygodnej zupełne niestety potwierdzenie faktów. Naoczni świadkowie tych scen znajdują się we Lwowie. Stało się wszystko pod okiem i za formalnem upoważnieniem jenerała“.

Berlińska *Provinzial-Corresp.* uważa pobyt Cesarza Wilhelma w Medyolanie za wypadek dziejowy świata, nie ze względu na mogące tam zapaść lub przynajmniej przygotować się postanowienia (tych bowiem prawdopodobnie nie będzie. *Red. Cz.*), jako raczej ze względu na uroczysty wyraz i stwierdzenie wielkich faktów dziejowych, jakie się zdarzyły w Europie w ciągu ostatnich lat dziesięciu, a osobliwie w Niemczech i Włoszech, i na których polega nowa postać Europy. Słowa te dają się tak tłumaczyć, jakoby dopiero zetknięcie się dwóch reprezentantów zwycięstwa zasady „siła przed prawem“, zasadę tę stawiało jako podstawę prawa publicznego. Dalej zaś nadmienia organ rzeczony urzędowy, że nieobecność ks. Bismarka nie przyniesie uszczerbku znaczeniu odwiedzin cesarskich, gdyż znaczenie to wypływa już z istniejących stosunków obustronnych. Już to wyparcie się niezbędności ks. Bismarka może sprowadzić rozbrat między nim a dworem cesarskim, a teraz jest oznaką, iż Cesarz mógłby się bez niego obejść. Nie sądzimy, aby kanclerz przepuścił temu wyrażeniu, które zostawiamy sobie na później, pewni będąc, że się ono odezwie w ten lub ów sposób, że będzie albo zapowiedzią usunięcia się kanclerza, albo też przeciwnie, rząd będzie zmuszony odwołać je i przygotować takie dla Bismarka zadosyćuczynienie, iżby ten mógł się uczuć samowładnym panem rządu.

Cesarz Wilhelm wraca do Berlina 25go b. m., nazajutrz będzie obecnym odsłonięciu pomnika ministra Steina, twórcy administracyi pruskiej w pierwszej ćwierci wieku teraźniejszego, a 27go osobiście zagai parlament mową tronową. Dotychczas niewiadomo, czy Bismark zjedzie na otwarcie parlamentu.

Wszystkie dzienniki zajmują się przeważnie zjazdem medyolańskim. Brak wszelkich wiadomości z Paryża i Londynu jest dowodem, iż nic ważnego w obu państwach zachodnich nie dzieje się, a publicystyka tameczna tylko zajęta Medyolanem i nieobecnością Bismarka, którą poczytuje za fakt wielkiej wagi. *J. des Débats* cieszy się ze zjazdu, bo mniema, że odosobnione Prusy są groźniejsze Francyi, niż związane różnostronnemi interesami, na które oglądać się muszą. *Times* zaś cieszy się z roli, jaką Włochy odgrywają, zostawszy szóstem mocarstwem.

O mowie tronowej mianej przy otwarciu sejmu saskiego, mówi *Provinzial-Corresp.* z wielkiem uznaniem. Uważa ona zastrzeżenie zrobione w tej mowie, praw korony saskiej, za ważniejsze i więcej mogące mieć wpływu w wewnętrznych stosunkach niemieckich, niż opozycya partyi ultramontańskiej w Bawaryi. O stanowisku króla Ludwika II wobec sejmu i cesarstwa piszemy dziś na wstępie dziennika. Oczywiście, że tam dotkliwiej jest rząd cesarski ugodzony, niż w mowie króla Alberta, gdzie więcej obrona dynastyi, niż obrona niezawisłości kraju jest nacechowaną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Paryż 21 października. Słychać za rzecz pewną, iż Zgromadzenie narodowe za zebraniem swojem d. 4 listopada nie będzie zagajone orędziem prezydenta.

Brest 21 października. W arsenale wybuchł dziś rano pożar, który stłumiono. Szkoda przez pożar zrządzona wynosi około miliona franków.

Monachium 21 października. Izba deputowanych prowadziła dalej obrady nad projektami ustaw tyczących się taksy i stępla, dalej nad przemianą kar pieniężnych na monetę niemiecką. Ustawy te uchwalono. Minister Pfeufer odczytał następnie dekret królewski z d. 19 b. m., odraczający sejm aż do dalszego postanowienia. Izba rozeszła się po okrzyku „niech żyje król!“

Medyolan 21 października. Jak zapewniają, parlament włoski zwołanym będzie na d. 15 listopada. Obecna sesya nie będzie zamkniętą. Dopiero po uchwaleniu budżetu nastąpi zamknięcie Izby, a nieco później otwarcie nowej sesyi. — Cesarz Niemiecki jeździł dziś w towarzystwie jenerałów Cialdiniego, Balegno i innych, i oglądał katedrę, szpital i galeryę Wiktora Emanuela, gdzie go oprowadzał architekt Mengoni. Cesarz prosił go o model łuku galeryi. Poczem udał się Cesarz pieszo do ratusza, gdzie przyjmował go burmistrz. Cesarz wyraził mu swoje podziwienie ze względu na mieszkańców Medyolanu i podziękował mu za przyjęcie, jakie dlań zgotowano. Cesarz zwiedzić ma inne jeszcze zakłady i zabawić tu do soboty. Kilku radzców gminnych wygotowało adres, do Cesarza. *Perseveranza* nadmienia jako pogłoskę, że jenerał Moltke ma jechać do Rzymu.

Medyolan 22go października. Bal dworski wypadł jak najświetniej. Niezliczona mnogość osób była obecną.

Perpignan 22 października. Pułkownik Karlistów Pedrals znaleziony został zabity na ziemi francuskiej; prawdopodobnie umarł z ran odniesionych.

Ateny 21 października. Izba deputowanych wybrała Komundurosa prezesem 136 głosami przeciw 17. Tenże wezwany na jutro do króla, otrzyma zapewne polecenie założenia nowego gabinetu.

Konstantynopol 22 października. Dzienniki zamieszczają doniesienie udzielone im z biura prasowego, iż pogłoski o wybuchu rozruchu w Bułgaryi są zupełnie bezzasadne. *Levant Herald* zaprzecza stanowczo pogłosce o naruszeniu granicy serbskiej przez wojska tureckie.

Szangai 20 października. Poseł angielski Wade zawiadomił posłów zagranicznych, że Grosvenor udał się do Jun-Nan na śledztwo w sprawie zabicia Margarego. Dalej zawiadomił Wade posłów, iż rokując w Pekinie, miał sposobność żądania, aby przestrzegano staranniej traktatów, mianowicie handlowych. Rząd oświadczył gotowość przystąpienia do odnośnych badań i przygotować ma sprawozdanie, któreby posłużyło za podstawę przyszłych układów. Wade oświadczył, że nie idzie o zawarcie nowych traktatów handlowych; nadto traktat zawarty przez jednego tylko posła byłby nieważnym, musi być bowiem przyjęty przez wszystkich reprezentantów zagranicznych. To ostatnie oświadczenie wzbudziło zadziwienie. Wade, który tu przybył z admirałem Reyder, wrócił zaraz do Pekinu.

Kursa. Wiedeń 22 października godz. 2 m. 24 po poł. Renta papierowa 69 40 — Renta srebrna 73 90. — Losy z r. 1860 110 75 — Akcye Banku Narod. 928. — Akcye kredytowe 203 50. — Londyn 113·80. — Srebro 104 95. — Napoleony 9·11 — Lombardy 101·— — Losy z r. 1864 134·25· — Akcye kolei Karola Ludwika 206·—. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 139.—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 115·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 42 50 Losy tureckie 34·— — Obligacye indemn. galicyjskie 88·—. — Losy premiowe węgierskie 79.—.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 117·50 Akcye kolei półn. zach. austr. 140.50. — Akcye franko - węgier. 38 25. Akcye franko-austr. ·3050 — Tal. 169 50. — Ruble 152 —.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 22 Października.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 51	1 52 1/2
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 60	1 70
Talar pruski . . . „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 56	0 56 1/2
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 28	5 36
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 30	5 38
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 —	9 15
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 15	9 35
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 20	11 30
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 03	0 00
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	103 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	87 50	88 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 75	87 75
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	92 30	93 30
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 25
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	90 50	91 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 50	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	94 75	96 25
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	94 75	96 25
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 —
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	206 —	209 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	138 —	140 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	241 —	244 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	65 —	70 —

(Oprócz bieżącego kupona, obliczającego się każdedziennie w miarę terminu płatności. — ruble i kop. — z kuponem bieżącym.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	14 50	16 —
Wiedeń 21 Październ.		
5% zjed. dług pańs. bank.	69 55	69 65
5 „ „ „ „ srebr.	74 10	74 20
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	99 —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	81 40	81 70
„ „ „ galicyjskie	88 —	88 40
„ „ „ bukowińskie	86 75	87 25
„ „ „ siedmiogr.	78 50	79 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 40	101 70
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 60	96 75
4 „ galicyjskie . .	79 50	— —
5 „ „ . .	87 —	87 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 50	100 —
5 „ węgierskie listy . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr. .	99 —	99 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 40	89 80
5 „ Domen. państ. 120 złr.	131 —	131 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	92 —	92 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	265 —	268 —
„ „ „ 1854 .	104 75	105 25
„ „ „ 1860 .	110 75	111 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	117 —	117 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	134 25	134 50
„ prem. pożyczki węg.	79 —	79 20
„ Comorente	23 25	23 75
„ Kredytowe	162 25	162 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 —	95 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	36 —	36 50
„ „ Palfy . . .	25 —	25 50
„ „ Klary . . .	25 75	26 25
„ hr. St. Genois . . .	27 25	27 75
„ miasta Budy . . .	26 20	26 70
„ księcia Windischgraetz	23 50	24 —
„ hr. Waldstein . . .	20 25	20 75
„ hr. Keglevich . . .	12 —	12 75
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400 frank. .	34 25	34 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	928 —	929 —
Zakładu kredytowego . .	204 —	204 20
Żeglugi parow. na Dunaju	329 —	331 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1705	1715
„ rządowej fr. a. . .	274 25	275 75
„ zachod. c. Elżbiety .	167 25	167 75
„ Południowej . . .	99 25	99 75
„ Galicyjskiej . . .	206 50	206 75
„ Czerniowieckiej . . .	139 75	140 —
„ Albrechta	69 50	70 50
„ węg. półn.-wschod. .	115 —	115 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	125 —	125 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	121 —	121 50
„ Koszycko-Bogumił. .	118 —	118 50
„ Siedmiogrodzkiej .	111 76	112 25
„ Cisańskiej	182 —	182 50
„ wschodnie-węgierskiej	44 75	45 25
„ austryack. półn.-zach.	141 75	142 25
„ Franciszka Józefa .	157 50	158 —
Banku anglo-austryackiego	99 10	99 30
Zakładu Kredytowego węg.	199 50	199 75
Banku franko-austryackiego	30 —	30 50
„ franko-węgierskiego .	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	50 —	50 50
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	245 —
„ dla obrotu ogólnego .	80 —	80 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	22 —	24 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	72 —
„ państwowa St. 500 fr.	142 50	143 50
Emissya z r. 1867 .	140 —	141 —
„ południowa St. 500 fr.	104 —	104 25
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 40	99 70
„ „ 100 złr. w. a.	94 —	94 50
„ „ w srbr. 5%	102 —	102 25
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	— —	— —
Emissya II. . . .	95 —	95 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 75	79 —
Emissya z r. 1867 .	81 —	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 25	68 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	81 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	— —	84 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 38	5 39
„ „ obrączkowy . .	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 07^{50}	9 08^{50}
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 35	11 45
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	104 20	104 30
Srebro, kupony . . .	104 25	104 50
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 68^{85}	1 69^{15}
Lwów 21 paździer.		
Dukat holenderski . . .	5 18	5 27
„ cesarski	5 26	5 35
Półimperyał rosyjski . . .	9 10	9 25
Rubel srebrny rosyjski . .	1 60	1 68
„ papierowy . . .	1 50	1 53
Talar pruski	1 60	1 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 75	87 50
„ „ „ „ „ 4%	79 50	80 50
„ „ Banku hipoteczn.	92 50	93 20
Obligi indemn. bez kuponów	87 75	88 45
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	205 —	207 —
„ „ lwowsko-czern.	137 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	241 —	242 —

Warszawa 19 paźd.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	95	45	95	75
„ „ 2 „ . .	95	45	95	75
kupon . . .	1	31 1/2	—	—
„ „ nowe . . .	93	15	93	45
kupon . . .	1	62 1/2	—	—
„ likwidacyjne . .	81	75	82	05
kupon . . .	1	54 1/2	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	89	—
„ „ bydgoska	—	—	75	—
„ „ terespolsk.	118	—	119	—
„ „ łodzka	100	50	101	50

Obwieszczenie

Nr. 683. (2554-2-3)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego

Postępując w myśl artykułu 20 urządzedzenia Banku pobożnego z roku 1850, zawiadamia wszystkich których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i suki nne, które od roku i sześciu niedziel, w Banku pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **15 Listopada** i następnych 1875 roku od godziny 9 z rana do 1 z południa, w kamienicy przy ulicy Siennéj L. 466/53 przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętéj, reszta czyli nadwyżka, wciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nie odebrana zaś po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków dnia 7 Października 1875 r.

Starszy Arcybractwa: *Budwiński.*
Sekretarz: *Reklewski.*

AVISO.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf einiger zur Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres erforderlichen Artikel für das Jahr 1876 im Wege der allgemeinen Concurrenz sicher zu stellen.

Die diesfällige detaillirte Kundmachung in welcher das Verzeichniss der Artikel, deren kontraktmässige Lieferung offerirt werden kann, — sowie die näheren Lieferungsbestimmungen und die Aufforderung zur Einbringung der schriftlichen Offerte, und zwar unmittelbar und längstens bis 30 November 1875. 12 Uhr Mittags im Einreichungs Protokolle des k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium enthalten ist, wurde im „Czas" vom 19. October Nr. 239 verlautbart.

Die speciellen Kontraktsbedingungen, sowie die betreffende Kundmachung können auch bei der k. k. Militär-Intendanz in Krakau täglich in den Vormittagsstunden eingesehen werden. (2642-3-3)

Gleichzeitig wird bekannt gegeben, dass bezüglich der in der Kundmachung enthaltenen Position für Kaffeeportionenbecher das Minimum des Anbotes statt mit 2,000 nur mit 200 Stück zu beziffern ist.

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (2470-35-48)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (2476-11-11)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch i W. Goldwasser.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu, 9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2171-18-)

Świeżość, piękność i młodość nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÉME-ORIZA de NINON de LENCLOS

L. LEGRAND, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów, *207, ulica St. Honoré w Paryżu,* i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka;* **we Lwowie** *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego.* (2461-8-)

Z powodów niezależących od Redakcyi Nr. 26 **Dziennika Mód** spóźni się o kilka dni.

(2656) *Administracya.*

100 szczepów wysokich nowych z nazwami 50 złr. 2 gatunku 40 złr., jabłoni 35 złr., grusz 25 złr., śliw 10 złr., czereśni i wiśni 20 złr., brzoskwiń 5 złr., moreli 5 złr.
Krzewów ozdobnych kwitnących 100 sztuk 12 złr., 1000 sztuk 85 złr.
Malin chiń. wielkich 100 szt. złr. 1·50, 1000 szt. 9 złr.
„ „ zawsze wydających owoce 100 sztuk 4 złr., w 5ciu gatunkach.
Róż wysokich francuskich najnow. 100 szt. 75 złr.
Porzyczek wielkich 12 szt. złr. 1·20, agrestu złr. 1·50.
Wina nowego wczesnego szt. 18 c., 100 szt. 15 złr.
Szparagów olbrzymich 4-letnich 100 szt. 2 złr.
Dziczki gruszki 100 sztuk 2 złr., jabłka 100 sztuk 1 złr., róże 100 sztuk 1 złr.
Nasienia marchwi karoty garniec 1 złr., pietruszki kwarta 60 cnt.
Thuja chinensis młodych 100 szt. złr. 3·50, piramidalis 100 szt. 3 złr.
Akacyj, róż szt 50 c., parasol 60c., pospolity 20 c.
Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsyneck.

Buchhalter.

Młody człowiek, władający doskonale językiem polskim i niemieckim, buchhalter i korespondent, zostający w jednym z tutejszych kantorów handlowych, z dobremi poświadczeniami, poszukuje do wypełnienia wolnego czasu tj. od godz. 6 wieczór, zatrudnienia w tymże fachu. Łaskawe oferty uprasza się pod *P. S. 750* poste restante Kraków. (2652-1-3)

Szkoła tańców.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z dniem 1 Października rozpoczęłam naukę tańców salonowych, solowych i gimnastyki salonowej tak w domach prywatnych, pensyonatach, jako też u siebie w lokalu wszelkim warunkom odpowiednim.

Przeto upraszam osoby interesowane zgłaszać się dla bliższych objaśnień do mieszkania niżéj podpisanéj przy ul. Szewskiéj Nr. 213. (2657-1-3)

Emilia Morys Pion
Nauczycielka tańców.

Jako najlepszy i najtańszy atrament uznany jest

Atrament wiołaninowy

E. KELERA
aptekarza w Biały.

Atrament ten do pisania i kopiowania daje doskonałe kopie, płynie przytem łatwo z pióra, nie psuje go i nigdy nie gęśnieje. — Jako zwykły atrament do pisania jest dla kancelaryj i szkół szczególnie polecenia godnym i przewyższa atrament alizarynowy pod każdym względem. (2638-1-)

Skład w KRAKOWIE u pana N. Reicha na Stradomiu.

Trzysta a w danym razie **sześć set złr.** może każdy łatwo i pewnie bez ryzykowania zarobić, który mieszka w okolicy obfitującéj w zboże. Bliższych wyjaśnień udziela na listowne zapytania Moritz Weil jr. we Lwowie, ul. Syxtuska L. 6. (2653-1-9)

Dla cierpiących na kurcze.

„Przepis do radykalnego wyleczenia w krótkim czasie **padaczki (epilepsyi), kurczów** od 14 lat uznanym nie lekarskim **uniwersalnym środkiem uzdrawiającym.** Wydany przez Dra fil. **Quante,** właściciela fabryki, posiadacza król. pr. rządow. medalu zasługi itd. w **Warendorf** w **Westfalii**", który także liczne częścią urzędowe stwierdzone, wzgl. pod przysięgą zeznane świadectwa szczęśliwie wyleczonych ze wszystkich pięciu części świata zawiera, rozsyła się na opłatne zamówienia darmo i opłatnie. (2637-1-)

Dr. Riedmüller

mieszka obecnie przy ulicy **Floryańskiéj Nr. 358.** Ordynuje od godziny 3éj do 5éj popołudniu. (2646-2-2)

Dobra ziemskie

w Proszowskiem, pół mili od Barana położone

(gruntu ornego, łąk itp. włók 26, lasu włók 5, budynki przeważnie murowane)

są do sprzedania.

Bliższéj wiadomości udzieli Wny Dr. Madeyski c. k. notaryusz w Brzesku.

(2260-4-)

Frohner's Hotel Impérial.

Vienne. Vienne.

Le rendez-vous des Russes, et protégé par l'ambassade russe. La plus belle position; grands et petits appartements; cuisine tres soignée; prix modérés.

Jean Frohner, propriétaire.

(2195-14-36)

Dla Amatorów wybornych hawańskich cygar i znakomitych tytoni

w Krakowie

w Rynku głównym w domu P. Kirchmayera

otwartym został

c. k. Skład komisowy cygar, tytoni, tabaki i papierosów

w szczególnych gatunkach (Specialitäten).

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się jak najspiesznićj za gotówkę albo za zaliczką. (2620-2-)

Zupełnie świeży transport

ze zbioru 1875 r.

Chińsko-rosyjskiéj karawanowéj Herbaty

w smaku wyśmienitym, przyjemnéj woni i ciemno naciągającéj, poleca

Handel Jana Nagel
w Krakowie, Rynek główny

i zaręcza, że jedna szczególna próba wystarczy, aby Szan. Publiczność przekonać, że żadne inne składy co do dobroci i ceny lepiéj usłużyć nie mogą.

Congo cesarski	Melange familijny	Melange de Moscou	Melange de Peking	Proszek herbaciany
			biało lub żółto kwiat.	
funt wied.	funt wied.	funt wied.	funt w. 5 złr.	funt wied.
2 złr.	2½ i 3 złr.	4 złr.		złr. 1·20.

Biorącym kilka funtów naraz dodaje się stosowny rabat. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (2551-2-)

C. k. uprzywilejowana fabryka giętych mebli

Jakóba i Józefa Kohna



w Krakowie

przy ulicy Wolskiéj pod Nr. 74,

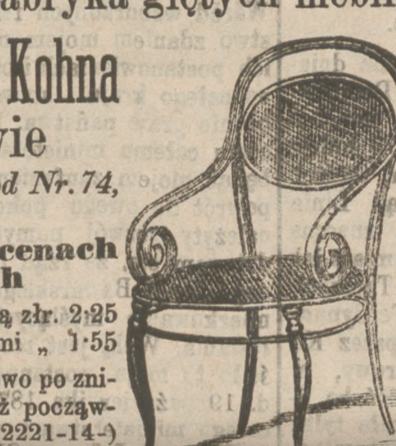
poleca

po zniżonych cenach fabrycznych

krzesła wyplatane trzciną złr. 2·25
„ „ deseczkami „ 1·55

Inne gatunki stosunkowo po zniżonych cenach. Sprzedaż począwszy od 6 sztuk wyżéj. (2221-14-)

Cenniki na żądanie darmo.



Cierpiący na rupturę części dolnych

znajdą w zupełnie **nieszkodliwie** działającéj **maści rupturowéj Bogumiła Sturzeneggera** w **Herisau** (w Szwajcaryi) zadziwiający środek leczniczy. Liczne świadectwa i podziękowania dołączone są do opisu użycia. Można ją sprowadzić w słoikach po 3 złr. 20 cent. tak wprost przez B. Sturzeneggera, jakoteż przez **W. Redyka,** apteka „pod Barankiem" w Krakowie i **Z. Ruckera,** aptekarza we Lwowie. (2575-2-16)

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.

W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (2579-1-24)

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG



TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżéj wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a wyższość tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych,* kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.

Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (2472-8-)

Paltoty zimowe

z dobrego Palmerstonu, watowane i odstębnowane złr. 18, bardzo piękny gatunek złr. 28, gustowne paltoty jesienne złr. 12, cieplejsze ubrania jesienne złr. 18, porządne spodnie zimowe złr. 6, lepsze złr. 8, kamizelki zimowe od złr. 3 do 5, watowane i odstębnowane kamizelki z rękawami od złr. 8 do 12, surduty myśliwskie i styryjskie baje od złr. 6 do 14, doskonała burka podróżna z kapiszonem i podszyciem futrzanem złr. 14, lepsza złr. 18, futro miastowe podszyte piżmowcami złr. 45, lepsze gatunki od złr. 54 do 95, futra podróżne podszyte prawdziwemi siedmiogrodzkiemi barankami złr. 40, szopami złr. 70, w lepszym gatunku złr. 90, tudzież najrozmaitsze rodzaje sukien męzkich zadziwiająco tanio mają na sprzedaż

KELLER & ALT
w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 11.
gegenüber dem Freihause

Nieodpowiednie suknie będą bez trudności napowrót przyjęte.

Próbki materyj posyłamy wszędzie na żądanie opłatnie i darmo. (2444-8-12)

PROSZEK desinfekcyjny

w najlepszym gatunku, funt po 18 cnt.

sprzedaje

M. Dworski
w Krakowie. (2145-4-10)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom

Sieczkarnie, (1987-11-)
Szrotowniki,
Szarpacze do buraków,
Krajacze do buraków,
Gniotowniki do makuch,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta w Paryżu cylindry do gatunkowania zboża i czyszczenia z kąkolu, wilka, wyki, owsa itd.,
Hignetta w Paryżu cribleury przyrządy do gatunkowania zboża,
Pompy do gnojówki,
Sikawki Noela w Paryżu służące jako sikawki ogniowe, jako pompy do gnojówki, jako sikawki ogrodowe do roszenia gazonów itd

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

Clayton & Shuttleworth
Pełnomocnik: **St. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

CUKIERNIA

fabryka cukrów i czekolady Wł. Lipińskiego

we **Lwowie** plac Maryacki w Banku hipotecznym i w **Krakowie** ul. Bracka Nr. 158.

Najlepszych cukrów desserowych, pomadek masowych, likworowych, z galaretką, rozmaitemi sokami napełnionych funt złr. 1.— Karmelków nadziewanych, miętowych cukierków, szlazowych od kaszlu funt 80 ct. — Czekoladki w folie zawijane funt złr. 1.50.— Pastylki czekoladowe funt 1 złr.— Baby migdałowe, orzechowe, grylurzowe funt 1 złr.— Ciasteczka drobne funt 1 złr. — Owoce w konserwie obciągane funt złr. 1.50.— Czekolady zdrowia funt ct.: 65, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2.— Czekolada waniliowa funt ct.: 70, 84, złr.: 1, 1.25, 1.50, 2, 2. 50, 3.— Kakao w proszku funt złr. 1.— Soki rozmaite funt złr. 1.— Drobne ciastka tak zwane badyanki funt ct. 70.— Przyjmuje się także obstalunki na torty i ciasta. Zamówienia na prowincyę wysyła się za przekazem pocztowym. (2516-4)

Futra

w pracowni Franciszka Chęcińskiego

przy placu Dominikańskim Nr. 488 w Krakowie.

Zaopatrzywszy się w znaczny zapas futer męzkich i damskich, kołnierzy i rękawków, oraz wszelkich innych wyrobów do tego fachu należących — polecam się Szanownéj Publiczności, iż staraniem mojem jest robotę jaknajdokładniéj wykończać i takową po cenie umiarkowanéj sprzedawać; przytem przyjmuję w zamiany futra; przeróbki i reparacye wykonywuję jak najpunktualniéj. (2335-16-16)

Do wydzierżawienia lub sprzedania

Willa na Woli Justowskiéj pod Krakowem Nr. 38, obok parku położona, składająca się z 4 pokoi i sali, tudzież z obszernéj kuchni, spiżarni i piwnic, z budynków gospodarczych murowanych, z 2 sadów obszernych z owocami wyborowemi, do któréj należy i przylega dziesięć morgów gruntu ornego, wszystko w dobrym stanie. — Bliższa wiadomość tamże lub w Krakowie w Handlu Wgo HENRYKA SCHWARZA. (2530-3-3)

PARYŻ PŁEĆ TWARZY PARYŻ

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE

czyste albo z wodą spędza

PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE

CANDÈS et C. Zachowuje ciało twarzy czyste płeć bez skazy. Bd St-Denis, 26.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (2457-25-)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3620. (2644-2-3)

Celem wydzierżawienia dochodu z myta drogowego i mostowego w Krzyszkowicach na drodze powiatowéj Głogoczowskiéj na lat trzy, to jest od dnia 1 Stycznia 1876 r. do dnia 31 Grudnia 1878 r., odbędzie się licytacya ustna i za ofertami w kancelaryi Wydziału powiatowego w dniu **3 Listopada 1875 r.** o godzinie 10 przedpołudniem.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena fiskalna w kwocie 2800 złr. w. a. Wadyum wynosi 10% ceny wywoławczéj, w które także oferty pisemne zaopatrzone być winny.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Myślenice, 11 Października 1875 r.

OGŁOSZENIE

zupełnéj wysprzedaży

niżéj cen fabrycznych częściowo i hurtownie.

Z powodu wypowiedzenia mi lokalu, **przeniosłem skład towarów na ulicę Sławkowską pod Nr. 262 I. piętro,** naprzeciwko Hotelu Saskiego, polecając się Szanownéj Publiczności, szczególnie z artykułami zimowemi, jakoto: wełniane kaftaniki, chustki, szale, pledy, pończochy, skarpetki, filcowe buciki, pantofle i buty do podróży, kortowe rękawiczki różnego gatunku, taśmy, krepiny, koronki, wstążki, sznurówki, guziki i towary wszelkiego rodzaju, tak galanteryjne, konfekcyjne, jak i wszelkich drobiazgów dla domowéj dziennéj potrzeby. Zamiejscowe obstalunki natychmiast będą uskutecznione.

(2619-2-6) **E. Skirliński.**

Dr. Medycyny i Chirurgii
Józef Doskowski

przeniósł swe mieszkanie na ulicę Bracką L. 158 do domu W. Gostkowskiéj. (2609-3-3)

APTEKA

nowo urządzona (2635-2-6)

„pod Złotą Głową" Władysława Bażana

w Rynku głównym w Krakowie w tych dniach otwartą zostanie.

SALON MOD P. Ebers

wysprzedawszy się z dawnych towarów i rozszerzywszy swoją pracownię strojów, posiada w téj porze znaczną ilość kapeluszy filcowych, aksamitnych i jedwabnych, oraz czepków, ubiorków, kwiatów paryskich i wiedeńskich, a wszystko po cenie bardzo umiarkowanéj. (2519-4-4)

Ulica Floryańska L. 329 na piętrze, naprzeciw krawca p. Wojdy.

Dla handli drzewa.

Poszukuje się taniego źródła dla sprowadzania desek jodłowych. — Łaskawe oferty znacz. F. 73,841 przyjmują **Haasenstein & Vogler** w **Sztutgarcie** (2576-2-2)

Empecheur

najnowszy przyrząd przeciwko upławom nocnym, rozsyła wraz z przepisem użycia po złr. 2 za sztukę. **John Zieger w Gradcu,** Skład nowości gutaperkowych. (2219-21-30)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka.* (2469-36-48)

MORITZ WEIL JUN. in FRANKFURT a. M.



Maurycy Weil jun.

Młockarnie

o sile jednego, dwóch, trzech i czterech koni po cenie od złr. 250 do złr. 3500 za poręczeniem i na czas próby. Obszerne prospekta na żądanie darmo Ajenci są pożądani, tam, gdzie ich jeszcze nie mam. (926-5-9)

w **Frankfurcie n. M.,** landw. Halle,
w **Wiedniu,** Franzensbrückenstrasse 13.

!!Dobry zarobek poboczny!!

dla pensyonowanych urzędników pocztowych, telegrafowych, kolejowych i innych zdolnych ludzi. Oferty przyjmują **Jos. Kohn & Co. Wechselstube, w Wiedniu, Schottenring.** (2574-2-4)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.